



Biuletyn BŚwiętokrzyski

Nr 1 (31) marzec 2014

Świętokrzyska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

12 BUDOWNICTWO



17 LODOWISKO



18 TRAGEDIA



IV MOST



STAROSTWO POWIATOWE
W KIELCACH

Nowa siedziba



Powodzenia w pracy

Wręczanie kolejnych decyzji o uprawnieniach rozpoczęto w Sali Lustrzanej WDK od tych, którzy uzyskali minimum 90 proc. punktów w obu egzaminach - pisemnym i ustnym. Otrzymali je - przedstawiciele specjalności konstrukcyjno-budowlanej Rafał Juszczyk, Beata Szwaja i Bartłomiej Ziolo, specjalistka drogownictwa Magdalena Goik oraz Zbigniew Sitko z instalacji sanitarnych.



Potem było tradycyjne ślubowanie oraz lampka szampana na dobry początek na nowej zawodowej drodze budowlanych.



Do gratulacji składanych przez najbliższych i przyjaciół nowo uprawnionych, dołączył wicewojewoda, Grzegorz Dziubek. - *Każda wizyta wśród budowlanych Świętokrzyskiej Izby jest dla mnie sympatycznym przeżyciem. To wy będziecie mieć swój udział w rozwoju regionu oraz spełnieniu oczekiwań społeczeństwa, które was obdarza wysokim zaufaniem. Życzę powodzenia.*



Gratulacje złożyli również poseł Krzysztof Lipiec oraz prof. Witold Trąmpczyński z Politechniki Świętokrzyskiej.



Prezes Andrzej Pieniążek zachęcił nowo uprawnionych do nawiązania współpracy z Izłą, by jak najwcześniej skorzystać z szerokiego zakresu oferowanych świadczeń oraz pomocy w kontynuowaniu pracy zawodowej.



W spotkaniu uczestniczyli m.in. - Urszula Markowska- dyrektor Świętokrzyskiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, Włodzimierz Tracz - prezes Okręgowej Izby Architektów, Ewa Saylor -dyrektor Oddziału GDDKiA, Damian Urbanowski, dyrektor ŚZDW, prezesi stowarzyszeń naukowo-technicznych.

99 uprawnionych

Do testu pisemnego w sesji jesiennej 2013, przystąpiły 103 osoby.

Test zaliczyło 95 osób. Po południu na stronie internetowej oraz w siedzibie Izby, wywieszono nazwiska 108 osób (w tym 13 poprawkowiczów) dopuszczonych do egzaminów ustnych. Jak poinformował Andrzej Pawelec, szef komisji kwalifikacyjnej, uprawnienia budowlane zdobyło w tej sesji 99 osób.





ŚWIĘTOKRZYSKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

25- 304 Kielce, ul. Leonarda 18
tel. 41 344 94 13, fax. 41 344 63 82
www.swk.piib.org.pl
swk@piib.org.pl

Przewodniczący Okręgowej Rady
Andrzej Pieniążek

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności
Zawodowej Michał Łapiński

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej
Andrzej Pawelec

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Zbigniew Dusza

Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego
Jan Gąsior

Biuro Izby czynne w godzinach:
poniedziałki - piątki 10- 16,
środy nieczynne

Dyrektor Biura Wiesława Sobańska

Członkowie Prezydium
(dyżury sekretariat Izby lub pokój 201)

Andrzej Pieniążek: poniedziałki,
czwartki 12-14

Wojciech Płaza: wtorki 15-16

Tomasz Marcinowski:

Kielce – I i III czwartek miesiąca 14- 15.30
Ostrowiec – II i IV czwartek miesiąca 15-17
Danuta Jamrozik – Szymkiewicz: piątki 15-16

Elżbieta Chociaj: poniedziałki
czwartki 12-14

Julian Kołosowski, Tomasz Mierzwa,
Wojciech Sierak

Komisja Kwalifikacyjna

Andrzej Pawelec wtorki i czwartki 14-17

Stefan Szałkowski co drugi wtorek 15-17

Józef Piwko co drugi wtorek 15-17

Edmund Pieniążek wtorki i czwartki 14-17

Komisja Ustawicznego Doskonalenia Zawodowego

Wojciech Sierak poniedziałki
czwartki 10-11.30

Sąd Dyscyplinarny

Jan Gąsior piątki 14-15

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej
Po zgłoszeniu do biura Izby, zainteresowani
zostaną poinformowani o terminie rozmowy
i spotkania.

Porady prawne

adwokat Justyna Grąkowska – wtorki 14-16 lub
po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym
Czytelnia – wtorki 10-16

Stanowisko komputerowe – czynne
w godzinach pracy biura Izby

Punkt Informacyjny w Ostrowcu Św.
ul. Sandomierska 26 a lok.15 (II piętro)
tel./fax. 41 /248 00 55
poniedziałki, czwartki godz. 15–17.
Także dyżury delegatów na zjazd z powiatu
ostrowieckiego.

Z obrad Okręgowej Rady

Nagrudniowym posiedzeniu Rada Okręgowa Izby przyjęła przewidywania budżetowe na 2014, w którym przewidziano przychody na 1,811 mln., a wydatki na 1,803 mln zł. Natomiast wyniki, zgodne z przewidywaniami, w minionym roku uzyskano korzystne.

Rada zaakceptowała pokrycie kosztów prenumeraty czasopism technicznych w 2014 dla 115 osób na ok. 17 tys. Zatwierdzono wnioski komisji do spraw losowych udzielenia zapomóg finansowych na 13,5 tysiąca zł., w tym w sześciu przypadkach ze względu na zgon członka Izby, w jednym z powodu ciężkiej choroby.

Zatwierdzono zasady finansowego wspierania konferencji naukowo-technicznych organizowanych przez stowarzyszenia. Po-

stanowiono wesprzeć konferencję dotyczącą konstrukcji stalowych w lipcu 2014. Ustalono także terminarz przygotowań do zjazdu sprawozdawczo-wyborczego Izby 12 kwietnia.

Rada uchwaliła zmiany w wysokości ekwiwalentów za udział członków w posiedzeniach Izby, jak i waloryzacji ryczałtów dla członków organów Izby - obowiązujące od stycznia 2014. Przyjęto też zmiany wynagradzania pracowników biura w 2014. Wybrano firmę audytorską do zbadania bilansu finansowego.

Oceniając wstępnie zebrania wyborcze delegatów w listopadzie i grudniu w powiatach, stwierdzono, iż niska frekwencja (ok. 8,37 proc.) nie odbiega od tej w innych regionach kraju.

Składki i opłaty w 2014

Składki członkowskie:

– Na okręgową izbę 29 zł / miesiąc - płatna jednorazowo za 12 miesięcy - 348 zł., w dwóch ratach po 174 zł (za 6 miesięcy)

– Na krajową izbę 6 zł / miesięcznie - płatna jednorazowo za rok 72 zł.

Opłata na ubezpieczenie OC wynosi 70 zł i jest płatna wraz ze składką na izbę krajową

Uwaga! Składka na ubezpieczenie powinna być zapłacona co najmniej 15 dni przed końcem poprzedniego okresu ubezpieczenia.

Druki przelewów są wysyłane przez biuro Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Na stronie internetowej PIIB www.piib.org.pl w zakładce „lista członków” jest serwis umożliwiający wydrukowanie spersonalizowanych blankietów opłat na rzecz izby oraz ubezpieczenia OC.

Informacje w krajowym biurze PIIB: tel. 22 828 31 89 w.121, 127, fax 22 827 07 51, mail skladki@piib.org.pl, korespondencyjnie - ul. Mazowiecka 6/8, 00-048 Warszawa

Mieszanie w izbach

Osoby posiadające uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej, uzyskane po 1 stycznia 1995, będą zobowiązane do przynależności do izby architektów, w przypadku gdy zechcą wykorzystywać uprawnienia w tym zakresie - takie postanowienie zapadło na lutymowym posiedzeniu sejmowej komisji nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Ma to być propozycja nowelizacji stosownego punktu w ustawie o samorządach zawodowych.

Do zmian i przedziwnych pomysłów w projektach ustaw deregulacyjnych zdążyliśmy się przyczaić, jednak po raz pierwszy zamieszanie w izbach architektów oraz inżynierów budownictwa, komisja zrobiła wcześniej, w styczniu. Zaproponowano wówczas, aby *członkami izby architektów byli wszyscy architekci i inżynierowie budownictwa, po-*

siadający uprawnienia w specjalności architektonicznej, uzyskane wcześniej i obecnie, natomiast do izb inżynierów budownictwa będą należeć wszyscy inżynierowie budownictwa i architekci, posiadający uprawnienia we wszystkich specjalnościach i zakresach, oprócz architektonicznej, uzyskanej wcześniej i obecnie.

To wywołało zrozumiałe protesty. Polska Izba wystosowała specjalne stanowisko. Tym bardziej, że nikt wcześniej tej propozycji nie konsultował, czyżby autorzy projektu chcieli zaskoczyć kwestionujących ustawę? Czy idzie o to, by zwiększyć liczbę członków w izbach architektów, by stały się one jeszcze mocniejszym zawodem uprzywilejowanym, jak od lat domagają się takiego uznania architektki?

dokończenie na stronie 8

12 kwietnia Zjazd Izby

OKRĘGOWA RADA

Prezydium Rady zebrało się siedem razy, podjęło 22 uchwały, natomiast Rada obradowała czterokrotnie, podejmując 24 uchwały.

RZECZNICZY

Zespół rzeczników odpowiedzialności zawodowej otrzymał 12 wniosków, w tym cztery od Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Pięć wniosków nie kwalifikowało się do kompetencji rzeczników, ponieważ dotyczyły osób nie pełniących samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Dwie sprawy zostały przekazane do innych izb z uwagi na właściwości terytorialne lokalizacji inwestycji. Jedna sprawa została umorzona z uwagi na przedawnienie. Natomiast w czterech sprawach (pełnienia funkcji przez kierowników budów na budowach domków i małych obiektów) przekazano do sądu naszej Izby wnioski o ukaranie. W trzech sądy wydały ostateczne decyzje o ukaraniu, a czwarta sprawa jest w toku.

Z powiatowych inspektoratów skargi były na kierowników budów domków jednorodzinnych i drobnych obiektów gospodarczych. Z powodów oszczędnościowych inwestorzy takich inwestycji nie zatrudniają kierowników robót branżowych, inspektorów nadzoru, a jedynie kierowników budowy, którzy pojawiają się na budowie sporadycznie, przeważnie na wezwanie inwestorów, gdy trzeba podpisać wymagane dokumenty.

Niejednokrotnie osoby podejmujące się pełnienia funkcji kierownika budowy nie zdają sobie sprawy z ciężkiej na nich odpowiedzialności, wypełniają czynności za symboliczne wynagrodzenie, nieadekwatne do zakresu odpowiedzialności.

Opinie do przepisów

Zespół prawnoregulaminowy odbył dwa spotkania, praca ciągła odbywała się na zasadzie wymiany uwag i określenia stanowisk poszczególnych członków zespołu pocztą elektroniczną. Przedstawiciel zespołu uczestniczył w czterech posiedzeniach komisji prawnoregulaminowej PIIB w Warszawie. Cały rok trwały prace i zgłaszanie uwag do kolejnych projektów ustaw o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektó-

Uprawnienia dla 224 osób

W minionym roku komisja kwalifikacyjna przyjęła 220 wniosków, do egzaminu pisemnego dopuszczono 245 osób (również z poprzednich sesji), test pisało 240 kandydatów, do egzaminu ustnego zakwalifikowano 224, razem z osobami z poprzednich sesji - 244. Uprawnienia uzyskały 224 osoby (92 proc. zdających ustny) - w specjalności konstrukcyjno-budowlanej 78 osób, instalacyjno-sanitarnej 50, instalacyjno-elektrycznej 38, drogowej 40, mostowej 15, kolejowej 3 osoby. W ciągu 11 lat funkcjonowania Izby, uprawnienia uzyskało 1737 osób.

Komisja rozpatrywała 4 wnioski o nadanie tytułu rzeczoznawcy, w tym 3 w grupie konstrukcyjno-budowlanej oraz jeden w drogowej. Tytuł przyznano dwom osobom z BO

SZKOLENIA

W 2013 zorganizowano 64 szkolenia, w których uczestniczyło 1189 członków Izby, w tym 4 szkolenia w Ostrowcu Świętokrzyskim dla 118 osób.

Z częściowego pokrycia kosztów indywidualnego udziału w konferencji lub seminarium krajowego, skorzystały 34 osoby. Z bezpłatnego kierowania przepisów i norm, w Kielcach skorzystało 36 członków, w Ostrowcu 12. Prenumeratę czasopisma specjalistycznego zamówiło 87 osób.

JACY JESTEŚMY?

W 2013 ubyłoby 2 członków. Z 3845 - 50.61 proc. jest mgr. inżynierów i z tytułami naukowymi, 15.40 - inżynierów, 32.33 - techników, 1.66 proc. majstrów. Zmniejszyła się liczba inżynierów, techników, majstrów, przybyło mgr. inżynierów. Członków w wieku do lat 45 jest 31 proc., do lat 65 - 49.83, powyżej 65 - 19.17. Kobiet w Izbie jest 381 (9.91 proc.), mężczyzn 3464.

rych zawodów regulowanych. Zapoznano się z poselskim projektem o zmianie ustawy Prawo budowlane. Opracowano stanowisko do projektu Izby Architektów pod tytułem „Uprawnienia budowlane a właściwa Izba samorządu zawodowego”. Członkowie zespołu przeanalizowali tezy do projektu kodeksu urbanistyczno-budowlanego i przygotowali do nich uwagi. Zajmowali stanowisko wobec wniosków zgłoszonych przez delegatów na okręgowych zjazdach izb - 24 wnioski oraz zgłoszonych przez delegatów na krajowym zjeździe PIIB - 9 wniosków.

i BD. Pozostałe dwa wnioski zaopiniowane pozytywnie, zostały przesłane do krajowej komisji. W latach 2003-13 tytuł rzeczoznawcy otrzymało w naszej Izbie 26 osób.

Od decyzji nadającej uprawnienia odwołała się do krajowej komisji jedna osoba po ostatniej sesji egzaminacyjnej, rozpatrywanie trwa. Udzielono 94 odpowiedzi na zapytania dotyczące uzyskiwania oraz zakresu uprawnień.

Odbyło się 8 protokolowanych posiedzeń Prezydium OKK, czterokrotnie zbierała się cała komisja kwalifikacyjna. Członkowie Prezydium pełnili dyżury w każdy wtorek i czwartek w godz. 14-17, podczas których udzielali porad indywidualnych oraz wyjaśniali interpretacje uprawnień.

SĄD DYSCYPLINARNY

W 2013 wpłynęły cztery wnioski o ukaranie z tytułu odpowiedzialności zawodowej, w trzech przypadkach sąd orzekł kary upomnienia, jedna sprawa nie została rozstrzygnięta. Sąd rozpoznał trzy sprawy z 2012, dwie kolejne otrzymano z krajowego sądu do ponownego rozpatrzenia. Odbyły się trzy spotkania członków sądu, połączone ze szkoleniem lub podsumowaniem działalności.

POMOC KOLEŻEŃSKA

Komisja rozpatrzyła pozytywnie 22 wnioski, wypłacono zapomogi na kwotę 40.400 zł, mimo iż budżet pierwotny wynosił 27000. Trzydzieści zapomóg wypłacano z tytułu śmierci członków Izby, dziewięć dotyczyło wsparcia z racji przewlekłych chorób.



**Biuletyn
BŚwiętokrzyski**

RADA PROGRAMOWA:
Wojciech Płaza - przewodniczący,
Marian Dolipski - wiceprzewodniczący,
Wiesława Czech-Morawska - sekretarz,
Ryszard Górecki, Jerzy Wrona - członkowie
Korespondencje, uwagi, propozycje prosimy
kierować do sekretariatu Izby
Wydawca: Świętokrzyska Okręgowa Izba
Inżynierów Budownictwa

OPRACOWANIE I DRUK:
Joker PRO w Kielcach
Reklamy i ogłoszenia przyjmuje Biuro Izby
tel. 7 8 9 10
Joker PRO w Kielcach, tel. 11 12 13
ISSN14- 15
Redaktor naczelny: Andrzej Orlicz

Prowizorium budżetowe na 2014

Przychody 1.811.900

w tym:
składki 1.357.200
wpisowe 20.000
opłaty za egzamin
i rzeczoznawstwo 372.600
wpłaty z ksiązek praktyk 10.500
odsetki 50.600
wpływ z OSD 1.000

Wydatki 1.803.230

w tym:
Okręgowa Rada 231.600
komisja rewizyjna 48.900
zjazd sprawozdawczy
i zebrania wyborcze 47.470
komisja kwalifikacyjna 247.500
sąd dyscyplinarny 59.500
rzecznicy 64.200
działalność na rzecz członków 515.560
koszty pracownicze 427.000
koszty biurowo-administracyjne . . . 161.500

Komisja rewizyjna

Obradowała czterokrotnie, przeprowadziła kontrolę realizacji budżetu, sprawozdania finansowego, działalności Punktu Informacyjnego w Ostrowcu, prawidłowości dokumentacji dotyczącej wypłat za posiedzenia organów Izby, jak i skontrolowano akta pracownicze. Komisja oceniła działania komisji kwalifikacyjnej, zespołu rzeczników oraz sądu dyscyplinarnego. Podjęła 13 uchwał, w tym wniosek o udzielenie OR absolutorium za 2012, zatwierdzenie sprawozdania finansowego oraz nadania odznak honorowych PIIB.

Porady adwokata

Mecenas Justyna Grąkowska udzieliła 53 porady członkom Izby, w tym osiem telefonicznie, a sześć w swej kancelarii adwokackiej, w terminie dogodnym dla zainteresowanego, gdy nie mógł skorzystać z pomocy prawnej podczas dyżuru w biurze Izby. Jedna dotyczyła pracy kierownika budowy, dwie funkcji inspektora nadzoru, 40 wypełniania obowiązków projektanta i sprawdzającego projekt. Porady dotyczyły prawa cywilnego, spółdzielczego, ubezpieczeniowego, ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwej konkurencji, pomogła projektantowi w sporządzeniu odpowiedzi na pozew.

Obsługa prawna

Na potrzeby okręgowej komisji kwalifikacyjnej zostały sporządzone 94 interpretacje uprawnień i odpowiedzi na pytania w sprawie praktyk potrzebnych do ubiegania się o uzyskanie uprawnień budowlanych. Sporządzono 7 opinii prawnych odnośnie wniosków w sprawie świadczenia usług transgranicznych. Opracowano wzór protokołu przesłuchania świadka w postępowaniu o nadanie uprawnień budowlanych.

Dla potrzeb biura zostały sporządzone opinie prawne do umów zawieranych przez Izbę, opinie w sprawie zapytań ze strony organów Izby oraz projekty pism w korespondencji z osobami trzecimi - łącznie 15 opinii prawnych i 7 pism.

Kancelaria udzielała również telefonicznych porad członkom Izby oraz innym podmiotom w sprawie interpretacji uprawnień budowlanych.

Wnioski

Komisja wnioskowa zajmowała się realizacją wniosków zgłoszonych na zjeździe w 2013. Stworzenie własnego TUW – Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych - wniosek w tej sprawie został przekazany do Polskiej Izby, z sugestią możliwości powołania nowego towarzystwa dla inżynierów budownictwa lub określenia warunków udziału w istniejących TUW. Wniosek dotyczący utworzenia w budżecie Polskiej Izby funduszu na finansowanie artykułów sponsorowanych, publikowanych w wybranych pismach, przedstawiających stanowiska Izby w ważnych sprawach dotyczących członków, został przekazany do PIIB, na zjeździe krajowym w czerwcu został zaakceptowany do realizacji przez Radę Krajową. Zorganizowanie szkolenia bezpłatnego z obsługi, znajomości programów wspomagających projektowanie, zostało zrealizowane przez naszą Izbę, dla dwóch grup po 10 osób, w wymiarze 30 godzin, lipiec – sierpień oraz sierpień – wrzesień. Każdy uczestnik otrzymał zaświadczenie ukończenia kursu.

Rada programowa

Rada odbyła cztery spotkania, na których oceniono zawartość merytoryczną wydanych numerów „Biuletynu”, plany publikacji następnych numerów, kosztów wydań oraz wpływów z reklam. W ocenie Rady Biuletyn w ciekawy sposób przedstawia problematykę zawodu inżyniera budownictwa na kanwie inwestycji realizowanych w regionie, inwestycje te zmieniają oblicze naszego regionu, a działalność projektantów, kierowników budów i nadzoru inwestorskiego potwierdza wysoką pozycję zawodu zaufania publicznego. Każde wydanie Biuletynu Świętokrzyskiego przynosi najświeższe informacje z życia Izby prezentując wydarzenia które poszerzają wiedzę członków o działaniach jej organów. Natomiast na stronie internetowej Izby wszyscy na bieżąco mogą śledzić problematykę podejmowanych spraw i aktualności izbowe.

Skład orzekający

Rozpatrzył 191 wniosków, w tym 141 dotyczyło zawieszenie w prawach członka na wniosek zainteresowanego, 105 - zawieszenia z powodu nie opłacania składek, 54 skreślenia na skutek nie wnoszenia składek, 30 - skreślenia z powodu śmierci, 5 - na wniosek zainteresowanego, 58 - przywrócenia członkostwa na wniosek zainteresowanego, 3 - przeniesienia do innej izby, 6 wniosków w sprawie anulowania uchwały, 3 - wpisania na listę członków transgranicznych.

Zestawienie członków Izby z podziałem na branże, na koniec 2013

	Razem	BO	BM	BD	BT	BK	BW	IE	IS	WM
Kielce	2072	1098	54	202	24	17		294	358	25
Busko-Zdrój	204	113	4	19	2	1		20	33	12
Jędrzejów	172	99	6	17	0	2		26	18	4
Kazimierza Wielka	29	13	1	5	1	0		1	7	1
Końskie	130	64	1	14	0	2		26	20	3
Opatów	53	29	3	8	0	1		7	5	0
Ostrowiec Sw.	273	153	4	22	2	4		44	38	6
Pińczów	58	35	1	6	0	1		10	4	1
Sandomierz	151	79	2	7	4	2		16	23	18
Skarżysko-Kamienna	219	106	13	12	5	24		33	26	0
Starachowice	231	133	8	31	0	5		19	29	6
Staszów	176	94	1	20	1	6		25	26	3
Włoszczowa	77	40	1	8	0	2		17	8	1
Razem	3845	2056	99	371	39	67	0	538	595	80
%	100	53,47	2,58	9,65	1,01	1,74		13,99	15,48	2,08

BO - budownictwo ogólne, BM - mostowe, BD - drogowe, BK - kolejowe, BW - wodne, IE - instalacje elektryczne, IS - instalacje sanitarne - WM - bud. wodno-melioracyjne.



Wnioski z powiatowych zebrań

– Nie wolno dopuścić do obniżenia rangi bezpieczeństwa na budowach, poprzez zmniejszenie wymagań wobec osób pragnących pełnić funkcje techniczne. Nie ignorujemy losu, bo dzisiejsze tragiczne zdarzenie podczas prac remontowych w Elektrowni Kozienice, gdzie zginęło pięciu pracowników, nakazuje przypomnieć wszystkim o odpowiedzialności budowlanych za organizację robót i porządek na budowie, także za poprawnie wykonane projekty - to jedna z bardziej zdecydowanych wypowiedzi na powiatowych zebraniach.

Propozycje we wspomnianej ustawie deregulacyjnej stanowią zagrożenie podwyższeniem składki na OC przez ubezpieczycieli, w przypadku uchwalenia w Sejmie łatwiejszych warunków zdobywania uprawnień budowlanych. Próby obniżania wymogów wobec praktyk do uzyskania uprawnień, zagrożają poprawności realizacji inwestycji jak i bezpieczeństwu budowlanych obiektów.

Sugerowano zwiększenie stopnia zaangażowania się Polskiej Izby wraz z innymi organizacjami i instytucjami do zdecydowanego sprzeciwu oraz wykorzystywania możliwości samorządu zawodowego do oddziaływania na instytucje i urzędy, w obronie słusznych spraw środowiska i zawodu zaufania publicznego. Bo tylko wówczas nasze postulaty, Izby liczącej 3845 członków, a w kraju ponad 115 tysięcy, będą wysłuchane i poważnie traktowane.

– Boli mnie, że zanika etyka zawodowa, a przecież odpowiadamy nie tylko za siebie, ale za budowę i rangę zawodu, który uprawiamy. Szanujmy się poprzez wypełnianie poprawnie funkcji technicznych, a będziemy poważani przez inwestorów i projektantów i doceniani przez społeczności lokalne.

Mówiono o potrzebie dbania o etos inżyniera, przypominając jaką estymą cieszył się niedawno technik, który był osobą szanowaną. Liczy się doświadczenie, wiedza praktyczna oraz solidność w codziennej pracy.

– Dlatego jeśli nie będziemy się kształcić, to stracimy kontakt z bieżącymi zmianami w budownictwie, będziemy tkwić technicznie i technologicznie w minionej epoce. Powinniśmy w firmach i biurach uczyć praktykantów solidnej pracy, wywiązywania się z obowiązków, a nie podpisywania zaświadczeń o ... ukończeniu praktyki.

W kilku wypowiedziach pojawiły się przemyślenia dlaczego tak mała frekwencja jest na zebraniach wyborczych, dlaczego nieliczni członkowie Izby uczestniczą w szkoleniach. Wskazywano na prace poza miejscem zamieszkania, na brak czasu nawet na przeglądanie miesięcznika „IB”, czy sięganie do Internetu. W wielu firmach szefowie niezbyt przychylnie traktują wychodzenie wcześniej z pracy na szkolenia. Czy tym można tłumaczyć zapisywanie się na stronie www Izby na szkolenie, a później nie pojawienie się w sali wykładowej? Po latach znów powróciło pytanie jednego z uczestników, czy nie organizować szkoleń w soboty?

Doświadczeni budowlani skarżyli się, że ze starszymi fachowcami nikt nie rozmawia, nie słucha ich uwag, a młodzi np. poza perfekcyjnym opanowaniem AutoCad-a, nie mają doświadczenia ani wiedzy praktycznej jak projektować obiekty.

Członkowie Izby postulowali powrót do organizacji spotkań środowiskowych we wszystkich powiatach w roku. Są to dobre formy integracji, okazje przekazania ciekawych nowości technicznych, spotkania się z autorytetami budownictwa. Bez specjalnego szarżowania finansami, w końcu przecież opłacamy składki

Dlaczego projektanci muszą i po co dołączać do projektu składanego w starostwie szczegółowe dane osobowe, o charakterze prywatnym? Gdzie tu jest miejsce na ochronę danych osobowych, kiedy materiały trafia-

ją do administracji samorządowej, nadzoru, inwestora, tyle osób czyta te prywatności?

Były opinie o roli kierowników budów, którzy za wszystko odpowiadają, a nie mają możliwości wygzekkowania od uczestników procesu inwestycyjnego powinności na nich spoczywających. Podkreślano, że coraz więcej na budowach jest urzędników, nadzorców z ramienia inwestora, którzy nie gwarantują odpowiedniej jakości wykonywanych robót, a w momentach spornych, jedynym odpowiedzialnym pozostaje kierownik budowy.

Nadal na budowach wykonawcy spotykają się nie tylko z błędami w dokumentacji, ale również z nielogicznie wykonanymi projektami. Nikt nie chce słuchać uwag i sugestii doświadczonych inżynierów na budowach, projektanci długo się upierają przy swoich racjach, dopiero groźba ewentualnej technicznej wpadki, protestu wykonawcy, zmusza ich do dokonania poprawek.

Dyskutanci domagali się zwiększenia liczby szkoleń w specjalności drogowej, a także możliwości organizowania wycieczek na ciekawe budowy. Do wniosku o pozwolenie na budowę wśród wymaganych dokumentów, jest zaświadczenie o przynależności do Izby. Zaproponowano zorganizowanie spotkania z przedstawicielami starostwa, dla omówienia i ujednolicenia żądanych dokumentów, a także interpretacji uprawnień przez urzędników.

Szkoda, że wielu doświadczonych świętokrzyskich budowlanych nie przybyło na zebrania i nie skorzystali z możliwości przedstawienia swoich pomysłów na działalność Izby. Była też sposobność wybrania delegatów z nowatorskimi pomysłami, jak i tych, którzy w minionych latach wykazali się aktywnością w pracy organów Izby.



Delegaci na lata 2014-18



Kielce; Zdzisław Adamiec IE, Jerzy Adamski IS, Bolesław Balcerek BD, Edward Biały IS, Jacek Bojarowicz BD, Ewa Chajduk BO, Elżbieta Chociaj IS, Monika Czekaj BD, Marian Dolipski BM, Zbigniew Dusza BO, Małgorzata Grudzień BO, Stanisław Grudzień BO, Marek Iwański BD, Danuta Jamrozik - Szymkiewicz BO, Andrzej Janicki IS, Ireneusz Janik BO, Andrzej Kasprzyk BD, Julian Kolosowski BM, Bożena Komerska IS, Krzysztof Kubiakowski BO, Zenon Kubicki BD, Józef Kuleszyński BO, Michał Łapiński IE, Andrzej Maciągowski IE, Zbigniew Major BD, Antoni Mazur BO, Adam Muszyński IS, Tadeusz Nawara BO, Jerzy Nowak IS, Rajmund Pastuszko BD, Andrzej Pawelec BD, Andrzej Pieniążek IS, Edmund Pieniążek BO, Ryszard Piotrowski BO, Józef Piwko IS, Wojciech Płaza BD, Stanisław Rozin BO, Karol Rożek BD, Wiesława Sobańska IS, Stanisław Sułek BO, Jacek Ślusarczyk BO, Marcin Świdorski BD, Teresa Świeboda BD,

Waldemar Wawszczak BO, Waldemar Wiczorek BO, Stanisław Zieliński BD, Rafał Ziętał BD, Zygmunt Zimny IE

Kielce powiat; Antoni Bilski IS, Wiesława Czech-Morawska IS, Jan Gąsior IE, Rafał Markiewicz BD, Ewa Maruszak BO, Andrzej Niciński BT, Wojciech Sierak BD, Artur Smacki BO, Jarosław Sokółowski IE, Stefan Szalkowski BO, Grzegorz Świt BO, Jan Walczyk BO, Dariusz Wróbel BD, Krzysztof Zapala IS

Busko-Zdrój; Mariusz Gałązka IS, Halina Kościńska BO, Zdzisław Kozera WM, Tomasz Mierzwa IS, Marcin Musiał IS, Tomasz Trzcina BO

Jędrzejów; Dariusz Adamek BO, Krzysztof Krupiński IE, Robert Łebek BD, Marcin Tompolski BD, Zbigniew Zygułski BO

Kazimierza Wielka; Ewelina Kurek IS

Końskie; Tadeusz Dworak BO, Bogdan Strzelczyk BO, Józef Kojtek BD, Henryk Malasiński BD

Opatów; Zbigniew Kwiatkowski BO, Stanisław Graboń BD

Ostrowiec Sw.; Ryszard Bożek BO, Tadeusz Durak BO, Czesław Głazek IS, Krzysztof Kowalski IE, Tomasz Marcinowski BO, Grażyna Ogórek BO, Halina Rojek WM, Jerzy Wrona BO

Pińczów; Anna Kawiorska BO, Janusz Kwapisz BO

Sandomierz; Andrzej Gleń BO, Bożena Nowińska IS, Andrzej Pyszczyk BO, Tomasz Rabęda BO, Roman Zbojak BO,

Skarżysko-Kamienna; Barbara Kieres BO, Andrzej Niziołek IE, Mariusz Nurzyński BO, Mariusz Pająk BD, Małgorzata Sławińska BD, Bogusław Świąder BT, Bernard Turek IE

Starachowice; Joanna Adamczyk-Dziubińska IS, Grzegorz Adamus BD, Ewa Banaczkowska BO, Danuta Kozera IS, Andrzej Łukawski BD, Ewa Skiba BO, Leszek Śmigas BD

Staszów; Marek Burzyński BO, Grzegorz Kutyla IE, Pathias Mwendela BO, Jacek Nowak IS, Rafał Szyszkowski BD

Włoszczowa; Henryk Kaczmarski IS, Paweł Macherski BD, Maria Orlikowska BO



Izba dla członków

Tanie ubezpieczenie OC (na kwotę 50 tys. euro), w porównaniu do indywidualnego lub zbiorowego w innych samorządach

Szkolenia, seminaria, prezentacje, organizowane przy współpracy stowarzyszeń naukowo-technicznych, możliwość uzyskania dofinansowania udziału indywidualnego w jednej z konferencji w kraju (raz na dwa lata)

Prenumerata roczna wybranego czasopisma specjalistycznego (na koszt Izby)

Bezpłatne otrzymywania miesięcznika „Inżynier Budownictwa” oraz kwartalnika

„Biuletyn Świętokrzyski”

Pomoc losowa - zapomogi w przypadku zdarzeń rodzinnych

Porady prawne prawników oraz adwokata - telefonicznie lub w biurze Izby

Doradztwo zawodowe doświadczonych członków Izby - podczas dyżurów telefonicznie, mailowo lub w biurze Izby

Elektroniczne zaświadczenia przynależności do Izby. Od ponad trzech lat istnieje możliwość uzyskiwania takich zaświadczeń w formie generowanych automatycznie plików PDF przez system PIIB. Szczegóły telefonicznie lub w siedzibie Izby.

Szkolenia e-learningowe. Poprzez In-

ternet(www.piib.org.pl) w bazie dostępne są różne tematy, na bieżąco wprowadzane.

Dostęp do norm i przepisów. Indywidualny dostęp przez Internet do aktów prawnych i przepisów poprzez Serwis budowlany, do internetowego portalu cenowego Sekocenbud, do podglądu biblioteki norm PKN.

Postępowanie do korzystania z wymienionych pakietów w biurze Izby, ul. Lenarda 18, telefonicznie lub mailowo

Drukowanie. W kieleckim biurze Izby oraz w Punkcie Informacyjnym w Ostrowcu jest dostęp do norm, także możliwość bezpłatnego drukowania norm i przepisów (limit stron).

Deregulacja

Na styczniowym spotkaniu sejmowej komisji nadzwyczajnej ds. ułatwienia dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, w tym budowlanych, nadal nie uwzględniono uwag merytorycznych kierowanych przez Polską Izbę. Największe zastrzeżenia wylatują proponowane przez komisję zmiany:

- możliwość zwalniania z egzaminu na uprawnienia budowlane wyłącznie na podstawie faktu ukończenia odpowiednich studiów technicznych, odbytych na uczelni mającej podpisaną umowę z samorządem zawodowym

- skrócenie o połowę wymiaru praktyki projektowej, z dotychczasowych 2 lat do roku

- wprowadzenie bez konsultacji społecznych i przy zdecydowanym sprzeciwie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, możliwości ubiegania się o uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie w wykonawstwie przez osoby z dyplomem mistrza w odpowiednim zawodzie budowlanym

- wprowadzenie możliwości zaliczania w całości praktyki studenckiej jako praktyki zawodowej

- pozbawienie samorządu zawodowego możliwości decydowania o zaliczeniu praktyki zawodowej, odbytej pod kierunkiem patrona, zmieniając zwrot „można uznać” na kategorię „uznaje się” roczną praktykę zawodową przy sporządzaniu projektów

- wprowadzenia możliwości skracania przez patrona i tak krótkiej praktyki projektowej o dalsze 6 miesięcy

- dokonanie istotnej zmiany w zakresie podziału członków Izby Architektów oraz Izby Inżynierów Budownictwa.

W tej sprawie prezes naszej Izby, Andrzej Pieniążek skierował list do parlamentarzystów regionu świętokrzyskiego. Podkreśla w nim, że ostatnia wersja zmian do ustawy, nadal nie uwzględni poprawek i sprzeciwu PIIB, o czym byli informowani posłowie i senatorowie, a niektórzy wyrazili gotowość, popierania stanowiska Polskiej Izby oraz izb okręgowych.

...

Okazuje się, że po tak długich przygotowaniach, inicjatorzy deregulacji w branży budowlanej tak zagmatwali sprawę, że wiele z tych proponowanych zmian klóci się z postanowieniami konstytucyjnymi oraz niektórymi ustawami. Nikt nie raczy wysłuchać merytorycznych argumentów, podważających sens i logikę postępowania deregulacyjnego. Tak, jakby autorzy zmian znali się lepiej na budownictwie, niż fachowcy z izb inżynierów.

Co najważniejsze, zwiększenie zatrudnienia poprzez wprowadzenie tych zmian, co jest głównym celem autorów deregulacji, jest nie-

możliwe, bowiem nowe miejsca pracy zależą od zamówień zarówno projektowych jak i wykonawczych, a tych jest coraz mniej. Wiele biur projektowych i firm wykonawczych zawiesiło lub ograniczyło działalność, inne zbankrutowały na skutek praktyk stosowanych w minionych latach na rynku budowlanym.

Autorzy zmian od początku nie chcą przyjąć do wiadomości, że izby inżynierów są otwarte na nowych budowlanych, że co roku po dwóch sesjach egzaminacyjnych, przybywa członków. Jest ich w kraju 115 tysięcy - projektantów, kierowników budów, kierowników robót, inspektorów nadzoru, rzeczoznawców - spośród 700-tysięcznej rzeszy pracowników branży budowlanej.

Szczytem woluntaryzmu inicjatorów ustawy jest nagle wprowadzenie możliwości uzyskiwania uprawnień przez mistrzów w odpowiednim zawodzie budowlanym! Tymczasem od kilku lat Polska Izba i PZITB starają się o przywrócenie technikom uprawnień w ograniczonym zakresie, które mieli do 2005, czego domagają się także szefowie firm budowlanych.

Najlepszym wyjściem byłoby wycofanie się z tej deregulacji. Tylko jak urzędnicy mają teraz wytłumaczyć dwuletnią niepotrzebną zawieruchę...

Woluntaryzm (łac. *voluntas* „wola”) *podębowanie decyzji opartych tylko na własnym zdaniu, nieliczenie się z opiniami innych, kierunek w filozofii, według którego wola, np. urzędników, jest podstawowym czynnikiem poznawczym i istotą bytu.*

dokończenie ze strony 3
Mieszanie w izbach

Tymczasem to nie tak, uprzywilejowanie architektów jest sprzeczne z prawem UE, o czym napisał w styczniowym „Inżynierze”, dr inż. Tomasz Wiatr z Politechniki Poznańskiej. Jego zdaniem dyrektywa wyraźnie określa, że „architekci nie mają wyłączności na to czym się zajmują i działalność ta, bądź tylko niektóre jej rodzaje, może być wykonywana przez przedstawicieli innych zawodów, w szczególności przez inżynierów, którzy uzyskali specjalistyczne wykształcenie w dziedzinie budownictwa lub sztuki budowania”.

Projekt w tej wersji nie ułatwiłby, wręcz utrudnił wykonywanie zawodu budowlanym z uprawnieniami, zmusiłby licniejszą grupę członków do podwójnej przynależności do izb samorządu zawodowego i wnoszenia podwójnych opłat - ubezpieczeniowych i składek na izby! Więcej, mógłby skutkować poważnymi konsekwencjami prawnymi, w przypadku braku przynależności do którejś

z izb, w tym odpowiedzialności zawodowej lub karnej.

Przypomnienie peregrynacji legislacyjnych jest konieczne, dla uzmysłowienia członkom izb budowlanych, do jakich dziwołagów dochodzi przy konstruowaniu ustaw dotyczących naszej branży.

Interpretacje

W minionym roku do zespołu ds. interpretacji przepisów, wpłynęło 8 spraw, które zostały rozpoznane na 7 posiedzeniach. Dotyczyły one - sposobów legalizacji budowy, wybranych pojęć technicznych, sprawowania funkcji kierowniczych na budowie, nadzoru autorskiego, odpowiedzialności kierownika budowy oraz kierownika robót, umów o roboty budowlane.

Ilość zapytań kierowanych do zespołu w ostatnim okresie spadła, mniej jest pytań telefonicznych do członków zespołu i specjalisty ds. prawnych w biurze Izby.

Wbrew konstytucji?

– Ostatnim moim odkryciem było stwierdzenie, że formalnie nas dziś obowiązujące warunki techniczne - i te dotyczące budynków, i te dotyczące dróg czy budowli hydrotechnicznych, i wszystkie inne - zostały ustanowione z pogwałceniem postanowień naszej konstytucji.

Podnoszę tę kwestię, bo będzie to nie tylko niełatwe, ale naprawdę bardzo trudne zadanie, stanowiące w dużym stopniu wręcz fachowe wyzwanie dla naszego środowiska inżynierów budownictwa. Nie ludźmy się, że wyręcą nas w tej mierze prawnicy. To jest sprawa, którą ze względu na znajomość przedmiotu i nasze kwalifikacje zawodowe tylko my, inżynierowie budownictwa, możemy i będziemy musieli podjąć. Jaki będzie w tym udział naszego samorządu zawodowego, zależeć będzie od nas samych - napisał w Kwartalniku Łódzkim, dr inż. Andrzej Bratkowski



Podsumowanie

Noworoczne spotkanie członków organów Świętokrzyskiej Izby, komisji i zespołów, było okazją do podsumowania działalności w minionym roku, a także zbilansowania dokonania w upływającej czteroletniej kadencji.

Prezes Andrzej Pieniążek przypomniał najistotniejsze sprawy jakimi kierownictwo Izby zajmowało się w 2013, szczególnie dzia-

łania dla członków, w tym szkolenia, dostęp internetowy do portali branżowych, wsparcie indywidualnego udziału w konferencjach i seminariach, czy prenumeratę czasopism specjalistycznych, jak i pomoc finansową w przypadkach losowych.

Wspominano trwające postępowania legislacyjne dotyczące tzw. deregulacji zawodów budowlanych, opracowywanego kodeksu urbanistyczno - budowlanego, braku decyzji resortów w sprawach trapiących budowlanych.

W związku z trwającymi zebraniem wyborczymi, mówiono o słabej frekwencji, o sygnalizowanych przez uczestników problemach i codziennych kłopotach w procesie inwestycyjnym.

Podczas spotkania Halina Rojek, członkini komisji rewizyjnej, otrzymała honorową odznakę Polskiej Izby.



Pomoc w zdarzeniach losowych

– Komisja ds. pomocy losowej rozpatruje wnioski składane przez członków lub ich rodziny w przypadku zdarzeń losowych - długotrwała choroba, rehabilitacja wypadkowa lub zgon członka Izby, utrata pracy, klęski żywiołowe - pożar, powódź, lub inne zdarzenia, pogarszające status materialny - informuje Wiesława Czech - Morawska, przewodnicząca komisji.

Wniosek o bezzwrotną zapomogę finansową powinien zawierać niezbędne dane adresowe, numer telefonu kontaktowego, PESEL, numer członkowski w Izbie, (numer konta bankowego, na który w przypadku przyznania zapomogi zostanie przekazana kwota) a także opisanie zdarzenia, jego potwierdzenie, np. zaświadczenie lekarskie, informacja o pobycie w szpitalu i inne informacje wskazane we wniosku.

Wniosek po rekomendacji komisji, trafia na posiedzenie Okręgowej Rady, po jej zatwierdzeniu, przekazywany jest do realizacji przez księgowość Izby.

Sugeruje się, by przed napisaniem wniosku zapoznać się z regulaminem przyznawania zapomóg, który wraz z drukiem wniosku jest dostępny na stronie internetowej Izby - www.swk.piib.org.pl

Łącznie w latach 2010-13, udzielono zapomóg na kwotę 112.600 zł.

Kodeks do kosza?

Projekt kodeksu urbanistyczno - budowlanego, został przez jednego z oceniających, dr.inż. Tomasza Wiatra, uznany nieomal za ustawę krajobrazową, do tego niekonstytucyjną, bo nie można założyć o planowaniu przestrzennym nazywać kodeksem budowlanym, a takie było zadanie postawione komisji kodyfikacyjnej prawa budowlanego w 2012.

Swoje stanowisko przedstawiła Polska Izba, które można przeczytać na stronie www.piib.org.pl

Przedstawiciele w powiatach

Podczas zebrań wybrano przedstawicieli Izby w poszczególnych powiatach:

Busko-Zdrój – Tomasz Mierzwa,

Jędrzejów – Dariusz Adamek

Kazimierza Wielka – Ewelina Maria Kurek

Końskie – Tadeusz Dworak

Opatów – Zbigniew Kwiatkowski

Ostrowiec Świętokrzyski – Tadeusz Durak

Pińczów – Anna Kawiorska

Sandomierz – Bożena Nowińska

Starachowice – Ewa Skiba

Skarżysko-Kamienna – Małgorzata Sławińska

Staszów – Grzegorz Kutyla

Włoszczowa – Paweł Macherski



Zmarli w 2013

Franciszek ADAMCZYK

Zenon BARUSIŃSKI

Czesław BĄK

Bogdan CIOK

Józef DROŹDŹ

Grzegorz GREDKA

Mieczysław GRUDZIŃSKI

Tadeusz KASZUBA

Stefan KĘPAS

Henryk KORPIKIEWICZ

Zdzisław KUŚMIERZ

Adam KUTERA

Józef MAJEWSKI

Jerzy MAKULA

Tadeusz MAĆZYŃSKI

Zenon MIELNIK

Marian MIODEK

Włodzimierz NADRATOWSKI

Janusz ORZELSKI

Andrzej PAWŁOWSKI

Izabela PODLASIŃSKA

Andrzej PORĘBSKI

Bożenna PRZYCHODNI

Zefiryn RAMSKI

Jan SALTARSKI

Wiesława STRZESZYŃSKA

Stefan SYPNIEWSKI

Janusz TKACZYK

Czesław WOŚ



Szkolenia

OGRANICZNIKI PRZEPIĘĆ

Dyrektor z firmy Phoenix Contact w Długole, Mieczysław Ludwików przedstawił informacje o najnowszych ogranicznikach przepięć, m.in. o zasadach działania, budowie, ochronie instalacji i urządzeń przed przepięciami, typach ograniczników, zasadach sterowania, przykładowych rozwiązań ochrony, badaniach stanu ograniczników.

BADANIA I DOKUMENTACJA GEOTECHNICZNA

Zakres badań i dokumentacji geotechnicznej dla obiektów budowlanych w świetle wymagań określonych w rozporządzeniu ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej i eurokodzie 7-2, w tym m.in. planowanie badań podłoża, badania polowe gruntów i skal, - rozmieszczanie i głębokość punktów badawczych, kategorie geotechniczne, zasady sporządzania dokumentacji, przedstawił w sali Izby Piotr Jarmolowicz ze Szczecina.

INSTALACJE W BUDYNKACH INTELIGENTNYCH

O idei inteligentnego budynku, podstawach technicznych, funkcjonowaniu systemów, połączeniach z innymi instalacjami, komunikacji, wizualizacji i sterowaniu - mówił w sali Izby dr inż. Andrzej Zawadzki z Politechniki Świętokrzyskiej. Przedstawił także niektóre systemy oraz rozwiązania konstrukcyjne, etapy projektowania, na koniec projekt inteligentnej instalacji oświetlenia i ogrzewania domku jednorodzinny.

DYLATACJE

O nowoczesnych urządzeniach dylatacyjnych i ich dopuszczeniu do obrotu - mówił w sali Izby dr inż. Krzysztof Germaniuk, z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ INŻYNIERÓW

Praktyczne aspekty odpowiedzialności cywilnej i zawodowej inżynierów budownictwa na przykładach szkód i roszczeń - temat szkolenia w sali Izby, które prowadził Robert Popielarz z iExpert SA w Warszawie. Mówił m.in. o zakresie ubezpieczenia OC, rodzajach szkód i zakresie odpowiedzialności inżynierów cywilnej i zawodowej, w tym kierowników budów, przykładowych roszczeniach, prawie regresu w przypadku rażącego niedbalstwa inżyniera, odpowiedzialność a prowadzenie działalności gospodarczej, różnice między obowiązkowym a dobrowolnym ubezpieczeniem OC w przypadku działalności gospodarczej.

0 standardach z architektami

Doroczne spotkanie z przedstawicielami Świętokrzyskiej Izby Architektów RP, zdominowały sprawy szkoleniowe, kontynuowanie wspólnego uczestnictwa w seminariach i prezentacjach branżowych, a także omawiano kolejne wersje projektów ustaw deregulacyjnych.

Interesującym zagadnieniem był wniosek architektów o wspólne starania dla opracowania i uzyskania akceptacji administracji urbanistyczno-budowlanej dla standardów jakim powinny odpowiadać projekty inwestycyjne. Ma to wyeliminować dowolność

interpretacji przepisów, jaka obecnie panuje w kontaktach projektantów z administracją samorządową.

Prezysi Izby - naszej Andrzej Pieniążek i architektów Włodzimierz Tracz, wzajemnie podziękowali za dotychczasową współpracę, kontakty w sprawach istotnych dla obu izb i wspólne występowanie w obronie praw członków w naszym regionie.

W spotkaniu uczestniczyli także - Włodzimierz Pedrycz, wiceprezes oraz Alicja Bojarowicz - sekretarz Izby Architektów.

Wyróżnienia dla Condite

Za wybudowanie Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego Nowych Technik i Technologii Inżynierii Rolniczej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, kielecka firma Condite otrzymała złotą kielnię. Za ten sam obiekt kielczanie otrzymali wyróżnienie w konkursie o „Kryształową cegłę”, przeprowadzonym wśród 150 obiektów zgłoszonych z regionów Polski Wschodniej oraz Litwy, Ukrainy.

– W Lublinie jesteśmy obecni od kilku lat. Realizujemy następną, jeszcze większą inwestycję dla uniwersytetu, jaką jest Innowacyjne Centrum Patologii i Terapii Zwierząt.

Obiekt jest już zamknięty, trwają roboty instalacyjne, zakończenie prac przewidziane jest w grudniu. Wartość kontraktu 52 mln. - mówi Wiesław Milcarz, prezes Condite.

Kielecka firma powróciła do Proszowic, gdzie poprzednio wykonała stan surowy pływalni. W ramach drugiego etapu dokończą budowę, wykonają wszystkie instalacje, elewacje, i oddadzą pływalnię pod klucz.

W tym roku Condite kończy rozpoczęte inwestycje - w Warszawie, baseny w Lublinie i Ząbkach, blok mieszkalny na kieleckich Ślichowicach.

Zapowiedź inwestycji drogowych

– Wreszcie po latach dyskusji, rozpoczną się w 2014 roboty przy modernizacji drogi S7 ze Skarżyska do granicy z regionem mazowieckim oraz dalej do Radomia wraz z obwodnicą tego miasta - zapowiedziała dyrektor Ewa Saylor, z kieleckiego Oddziału GDDKiA.

W tym roku przewiduje się rozpoczęcie budowy odcinka z Jędrzejowa do granicy z województwem małopolskim oraz po rozstrzygnięciu przetargu z Chęcina do Jędrzejowa.



Zaoczne? Tak!

Studiowanie zaoczne jest potrzebne?

– Przy dzisiejszym braku poprawnych praktyk studenckich, studia zaoczne mają sens pod warunkiem, że studium będą pracować w zawodzie, na budowie, w pracowni projektowej czy w zakładzie produkcyjnym materiałów budowlanych, a nie w biurze zajmować się papierami. Są tacy, którzy wcale nie pracują, co jest wielkim nieporozumieniem - komentuje dr Stefan Szalkowski, z wydziału budownictwa i architektury Politechniki Świętokrzyskiej, prorektor Wyższej Szkoły Handlowej.

Praca pomaga?

– Tak, o wiele łatwiej przyswajają zagadnienia przedstawiane na zajęciach, bowiem wiele spraw spotykają w pracy. Często studenci przerywają zajęcia, dodają uwagi i spostrzeżenia z pracy, zadają pytania na konkretne tematy, czasem mają rozterki co i jak zrobić. Inny przynosi na ćwiczenia projekt, nad którym pracuje w firmie. Często spełniają rolę dawnego młodszego asystenta.

Popiera pan zaoczne studia?

– Tak, aby tylko odbywały się na odpowiednim poziomie wymagań wobec studiujących. W dobie komputerów, gotowych programów, Internetu, na uczelni jest wystarczająca liczba godzin, by przekazać studiującym pełne kompendium wiedzy z budownictwa, którą mogą uzupełnić o wiedzę praktyczną w pracy lub poszerzyć jej zasób z pomocą elektronicznych środków.

Rola wykładowcy, nauczyciela?

– Ogromna, trzeba się zaangażować, poświęcić studentom czas, wpoić im konieczność samokształcenia, nie tylko podczas studiów, ale przez cały okres kariery zawodowej. Można ich nawet zmusić, by np. przynosząc ćwiczenie lub pracę dyplomową, nie uwzględniali tylko Wikipedii i stron internetowych, ale czasopisma specjalistyczne, książki najnowsze, literaturę firm światowych. Zawsze będą studenci, którzy chcą się nauczyć, jak i ci, których interesuje przebrnięcie przez studia.

Chcą?

– Generalnie tak, młodzi mają wiele ambicji, a przy tym zrozumieli, że sam dyplom nic nie znaczy, jeśli nie ma wiedzy to rozmowa kwalifikacyjna nie zakończy się pomyślnie, czyli przyjęciem do pracy, trzeba bowiem coś wiedzieć z tego zawodu. Dlatego wielu przyszłych dyplomantów podejmuje prace czy wstępne staże i praktyki na ostatnich semestrach studiów. Coraz częściej z takimi ofertami zgłaszają się małe firmy, którym brakuje fachowców. Po kilku miesiącach pracy czy praktyki, firma albo się przekonuje do delikwenta i go zatrudnia, albo dziękuje za krótki epizod pracy.

Sprawy gospodarcze

Komisja ds. inwestycji, zakupów i administrowania nieruchomością, dokonała w 2013 wyboru wykonawcy robót budowlanych remontowych w 5 pomieszczeniach biurowych na II piętrze. Wybrała dostawcę materiałów eksploatacyjnych do drukarek dla potrzeb biura Izby oraz firmę, która będzie prowadziła elektroniczną obsługę zjazdu Izby 12 kwietnia.

Nikt nas nie pyta

– Nikt nie chciał skorzystać z moich ewentualnych opinii przy planowaniu inwestycji drogowych w mieście. Przepuszczenie dróg ekspresowych przez miasto jest nieszczęśliwe i trudne do zaakceptowania. Takie trasy należy planować poza miastem. Wówczas nie byłoby przecięcia głównych arterii komunikacyjnych w mieście, wymuszonych i uciążliwych skrzyżowań, tuneli, ekranów, w zakresie bezpieczeństwa użytkownika a także estetyki i standardu życia mieszkańców - twierdzi Andrzej Detka, architekt.

– W czasie studiów na Politechnice Krakowskiej, prof. Janusz Bogdanowski specjalista z zakresu architektury krajobrazu, przedstawiał nam Kielce jako miasto, w którym nie dba się o krajobraz. Dawał przykład osiedla Podkarczówka z wieżowcami, które zasłoniły Karczówkę.

– Teraz doczekaliśmy się chichotu losu i historii. Sami sobie w okresie tzw. demokracji, zasłoniliśmy z każdej strony kościół św. Krzyża, który jest perłą neogotyku i powinien być hołubionym obiektem w mieście. Nagminne stosowanie wysokich obskurnych ekranów, mających rzekomo chronić ludzi przed hałasem, szczególnie w centrum miasta, jest groteską urbanistyczną i zdrowotną. Ludzi denerwują takie tunele w przestrzeni publicznej.

– Doszliśmy do absurdu. do nieprzemysłowych projektów i decyzji, tym samym kolosalnych wydatków. Podobnie jak z przejściem dla pieszych przez ul. Gosiewskiego na rondzie przy dworcu kolejowym, gdzie także kierowcy nie wiedzą jak jeździć i dochodzi do licznych sfluczek. Jak można było nie zaprojektować tam sygnalizacji świetlnej?

Zadbać o wiedzę inżynierów

– Wyrażamy zaniepokojenie poziomem wiedzy praktycznej i zawodowej absolwentów, tak jak i zakusami legislacyjnymi dla obniżenia wymagań wobec kandydatów ubiegających się o uprawnienia budowlane - stwierdzili przedstawiciele stowarzyszeń naukowo-technicznych, które przed jedenastoma laty powołały do życia Świętokrzyską Izbę.

Była to reakcja na dotychczasowe projekty ustawy deregulacyjnej jak i na niezadowolający zasób wiedzy praktycznej młodych inżynierów.

Dlatego tak istotne jest utrzymywanie kontaktów z kielecką politechniką, dla wspólnego wypracowania standardów nauczania w tym praktyk studenckich, które zapewnią lepsze przygotowanie absolwentów do pod-

jęcia pracy na budowach lub w biurach projektowych. Krytycznie oceniono dokonaną przez ministerstwo przed kilku laty reformę studiów, szczególnie I stopnia (inżynierskie), gdzie program nauczania nie gwarantuje studentowi odpowiedniej wiedzy zawodowej.

W tej sytuacji po raz kolejny podkreślono konieczność zwielokrotnienia działalności szkoleniowej, by członkowie Izby mieli możliwość ustawicznego uzupełniania wiedzy w okresie pracy zawodowej. W tej dziedzinie współdziałania Izby oraz stowarzyszeń jest nieocenione.

Prezes Izby Andrzej Pieniążek podziękował prezesom za lata współpracy i pomoc w organizacji szkoleń, za osobiste kontakty i wzajemne wspieranie w przedsięwzięciach.



W dorocznym spotkaniu uczestniczyli: Bożena Gumulka - prezes PZITS, dr Stefan Szalkowski - prezes PZITB, Grzegorz Mieczkowski - prezes SEP, Marian Skawiński - prezes ZM RP, Wojciech Sierak - prezes SITK, Alfred Zgoda - przewodniczący RWNOT.

Wyprowadzić budownictwo z dołka

Nowa ustawa ma poprawić dolę podwykonawców. Zmieni coś?

– Zawierając umowę z inwestorem publicznym, mamy świadomość, iż zgłaszamy grupę podwykonawców inwestorowi, którzy są objęci ochroną płatności. Jest tu drobna kwestia dostawców, od których kupujemy materiały, sprzęt, łącznie na kilka budów przez nas prowadzonych. Jak rozróżnić, jaki materiał z której budowy nie został zapłacony? Niemniej jednak wszyscy nasi podwykonawcy albo mają przesterowane pieniądze od zamawiającego, a on nam płaci różnicę, bądź wysłałmy zamawiającemu oświadczenie podwykonawców, o uregulowaniu należności wobec nich. Tak to u nas działa.

Tak bez kłopotów?

– Bardzo dużo zależy od stopnia zażyłości biznesowej pomiędzy podwykonawcą a generalnym. Jeśli firmy współpracują ze sobą latami, jest to łatwe i proste, mają wypracowane metody i zaufanie do siebie. Jeżeli mamy nowego partnera, z drugiego krańca Polski, rygoryzm w postępowaniu jest bardziej widoczny, co zrozumiacie.

Wątpliwości wobec nowej ustawy?

– Umowa zawarta na dłużej niż 12 miesięcy, powinna być zaliczkowana przez zamawiającego. Gdzie kto widział, by instytucja publiczna zaliczkowała wykonawcę obiektu? Większość umów mam na ponad dwanaście miesięcy i nigdy nie otrzymałem zaliczki od instytucji publicznej, czyli budżetowej. Wręcz przeciwnie, w większości mam zdefiniowane terminy płatności lub terminy rozliczeniowe. O ile termin płatności jest ustawowy, 30-dniowy, nie można go przegiąć, to zamawiający ustala, że inwestycja będzie fakturowana trzy razy - np. rozliczenie raz na kwartał.

Można tak?

– Przykład budowa szpitala. Zamawiający przewidział cztery faktury na cały okres realizacji. Nie dość, że nie ma przedpłaty, to

do kwartału robót, dodać trzeba dwa, trzy tygodnie na procedury odbiorowe, do tego minimum miesiąc terminu płatności i wykonawca przez prawie pięć miesięcy jest bez pieniędzy. I jak ja mam się rozliczyć z podwykonawcami? Traktujmy się wszyscy poważnie, nie mam nic przeciwko rzetelnemu rozliczaniu moim z zamawiającym. Potrzebna jest w tym symetria obciążeń - jak ja mam się rozliczać poprawnie z podwykonawcami, to również zamawiający ze mną też. Niech inwestor nie wydłuża terminów płatności, bo wiadomo na całym świecie, że cyklem rozliczeniowym jest miesiąc. Ludzie dostają pensje w okresach miesięcznych, w takich też płacimy podatki, składki na ZUS. I w takich cyklach powinniśmy fakturować należności za prace.

Nikt się nie buntuje, nie protestuje?

– Co zrobić, jeśli ciągle postulaty o uporządkowanie przepisów, nie są przez odpowiednie administracje wysłuchiwane. A to ośmiela inwestorów do szukania wszelkich sposobów na opóźnianie wypłat. Np. zamawiający dzieli budynek na fragmenty i deklaruje, że będzie płacił po zrealizowaniu poszczególnych części inwestycji. Tylko, że fragment obiektu to jest z reguły kilka miesięcy pracy wykonawcy i podwykonawców. I co? Nikomu to przeszkadza, nikt tego nie widzi? Spotkałem się z takim podziałem, który był absolutnie nierealistyczny. Zamawiający nie chciał przyjąć żadnych uwag co do jego modyfikacji. Śmiem twierdzić, że podział płatnościowy nie wynikał ze zrealizowanych elementów konstrukcyjno - architektonicznych inwestycji, li tylko z polityki finansowej zamawiającego, dopasowanej do możliwości płatniczych kierowanej przez niego instytucji.

I znów powie pan, że nie ma symetrii, że zamawiający jest rozdającym karty...

– Z inwestorem publicznym, dla którego pod koniec roku pracownicy Dorbudu kończyli obiekt, przez ostatnie pół roku miałem

ogromny problem z pozyskaniem należnych mi pieniędzy. Okazało się, że zamawiający przeliczył się w możliwościach finansowych, wpływy jakie miał otrzymać ze sprzedaży nieruchomości nie nastąpiły, więc w kasie pojawiła się dziura. Z jednej strony jestem zobligowany do terminowego wykonania zadania, z drugiej nie dostaję pieniędzy. Kary na wykonawcę za niedotrzymanie terminu zakończenia budowy, są znacznie większe niż obciążenia na zamawiającego za nieterminową płatność należności dla wykonawcy, bo inwestor płaci tylko odsetki ustawowe. To właśnie kolejna asymetria działająca niszcząco na firmy wykonawcze.

Ratunek?

– Jeśli chcemy polskie budownictwo wyprowadzić z dołka, żeby było mobilne i proorozwojowe, czytelne w swym działaniu, powinniśmy wyprostować wszystkie relacje, o których głośno od lat. Nie tylko pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą, bo ja nie wierzę, że generalny nie płaci bo nie chce, że ktoś z góry zakłada działania pro przestępcze, być może tak bywa. Przyjmuję, że jeśli nie płaci, to nie ma kasy.

Do końca jest pan przyzwyczajony?

– To na koniec kolejne kłopoty. Bardzo często podwykonawca realizujący nieduży zakres prac, niekiedy trudny i odpowiedzialny, zawała sprawę, np. termin czy jakość. Możemy obciążyć go karą od jego fragmentu robót, bo tak wynika z naszych umów, ewentualnie dochodzić się w sądzie o tzw. właściwe koszty poniesionych strat. Tymczasem zamawiający karze generalnego z całości kontraktu. Mnie się ścięga za całość, a ja podwykonawcy mogą naskoczyć na jego fragmenty. Generalnego można uderzyć, bo duża firma da sobie radę, a biedny podwykonawca jak nawali, zamyka firemkę, otwiera nową i nadal robi to samo.

Tomasz Tworek, absolwent budownictwa lądowego Politechniki Świętokrzyskiej, prezes i główny udziałowiec Dorbud SA, prezes oddziału kieleckiego Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

Zielone dachy ogrodowe

W grudniu otwarte zostało Centrum Edukacji i Sportu w Mysiadle. Uroczystość, na której obecny był wicepremier Janusz Piechociński, zwińczyła zakończenie pierwszego etapu inwestycji. Generalnym wykonawcą centrum jest kielecki Dorbud S.A.

Pierwszy etap budowy CEiS zakończył się wraz z oddaniem do użytku nowoczesnej, największej w gminie hali sportowej, auli

wielofunkcyjnej i kilku innych pomieszczeń. Wcześniej udostępniono już część edukacyjną obiektu, we wrześniu w CEiS rozpoczęli bowiem naukę uczniowie.

Zastosowano najnowocześniejsze technologie, m.in. stworzono system automatycznego nawadniania dachów - zielonego ogrodu edukacyjnego zasilanego ze zmagazynowanych w zbiorniku retencyjnym wód opadowych, za-

stosowano 24 kolektory słoneczne do ogrzewania ciepłej wody użytkowej, przewidziano możliwość instalacji turbin gazowych wytwarzających prąd elektryczny (praktyczna niezależność od dostaw zewnętrznych energii elektrycznej) i ciepła do ogrzewania pomieszczeń. Obiekt wyposażono w wentylację mechaniczną z systemem rekuperacji (odzysku ciepła), zaprojektowano także system umożliwiający prowadzenie konferencji międzynarodowych z zastosowaniem tłumaczenia simultanicznego na 50 języków jednocześnie.

Cieszyli się z każdej inwestycji

– W Radomskim Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjnych, w którym pracował ojciec, poszukiwali inżyniera elektryka do pracy w Radomiu lub w Kielcach. W Kielcach gwarantowali mieszkanie z tzw. puli dla fachowców (w radomskiej firmie na 1600 pracowników, było tylko trzech inżynierów), więc zdecydowałem się na tę propozycję i tak trafiłem w Góry Świętokrzyskie i rozpoczęłem pracę zawodową, nie mając jeszcze oficjalnie dyplomu z uczelni. Zostałem kierownikiem oddziału kieleckiego z ponad stu pracownikami - wspomina Henryk Kozera.

– Jestem zadowolony z tak obranej drogi zawodowej, nie raz obrywałem cięgi, ale warto było. Dopiero po latach przyszła chwila na analizę, jak to możliwe, że 23-latek po studiach kierował i zarządzał ludźmi, odpowiadał za poważne przedsięwzięcia inwestycyjne. Dzisiejsze budownictwo w niczym nie przypomina dawnego, zarówno pod względem organizacji, mentalności pracowników, nie ten poziom techniczny, technologiczny i cywilizacyjny, a przede wszystkim ogromu zadań, bardzo krótkich terminów, często na wczoraj.

– To była bardzo dobra szkoła życia zawodowego, pełna improwizacji, np. układanie kabli zasilających do budynku bez dokumentacji, bez pytania o zgodę na wejście na teren prywatny, nie było czasu na różne dywagacje, bo trzeba oddać obiekt od użytku. Na kieleckim Szydłówniku układaliśmy kabel, który miał przejść pod gankiem obok domu. Wybiegła z siekierą właścicielka posesji, chcąc przegonić pracowników. Przyjechała milicja, zajęli się kobietą, a my przez kilka godzin uporaliśmy się z kablem. Teraz nie do pomyślenia są takie praktyki.

– Technika? To są różne epoki, nie do porównania, obojętnie w jakiej branży. Elektronika zrobiła wielki przewrót techniczny, że trudno dzisiejszym fachowcom uwierzyć. Wystarczy wspomnieć o trudach i sposobach załatwienia telefonu stacjonarnego, bo innych nie było. Dziś komórkę załatwia się w ciągu kilku minut.

– Wydajność pracy w niektórych dziedzinach budownictwa jest dziesięciokrotnie większa, niż w moich latach. Jeśli wówczas pewną dziedziną zajmowało się pięćdziesięciu inżynierów, dziś te zagadnienia rozwiązuje pięciu. Kolosalne zmiany zaszły w dziedzinie materiałowej, osprzętu, narzędzi, nie wszyscy potrafią objąć swym spojrzeniem obecną rzeczywistość.

– Codzienne niespodzianki w pracy zmuszały do ciągłego uczenia się, pogłębia-

nia wiedzy praktycznej. Może się to wydać dziwne, ale my po studiach uczyliśmy się od zwykłych robotników życia i zawodu, właśnie zwykłym elektrykom zawdzięczam swoje bogate doświadczenie, stosunek do innych w środowisku i współpracę w zespole. To nie ujmą słuchać innych, nawet bez cenzusu uczelni. Im zawdzięczam w części swoją karierę zawodową i ogrom wiedzy praktycznej.

– U jednych odczuwałem niebywałą serdeczność, po ojcowsku patrzyli na nas młodych, trafiali się też zazdrośni, zawistni, co mi tu będzie taki młody inżynier rozkazywał, fachowiec się trafił. Po jakimś czasie nabierali przekonania, skąd on tyle wie w tak młodym wieku.



– Po latach okazało się, że wychowałem wielu świetnych projektantów, kierowników budów, majstrów. Tym bardziej, że miałem zajęcia w technikum budowlanym przy ul. Zgoda, w zaocznym technikum mechaniczno-elektrycznym, technikum mechanicznym przy Jagiellońskiej, gdzie zawodu uczyli się elektrycy, samochodziarze, do których uczęszczali i młodzi i dorośli po latach pracy, często starsi odemnie. Obowiązywał wówczas warunek - by awansować, trzeba było ukończyć technikum, mieć średnie wykształcenie. I znów potrzebne było inne podejście, rozmowy z tymi ludźmi stanowiły kolejne bogate doświadczenie.

– Ktoś mi się kłania na Sienkiewicza, poznaję, uczeń z dziennego technikum. Innym

Henryk Kozera, radomianin, absolwent elektroenergetyki przemysłowej Politechniki Wrocławskiej, ponad 60 lat pracy, m.in. 30 lat w kieleckim Biurze Studiów i Projektów Łączności, którego był dyrektorem, w Dyrekcji Inwestycji Miejskich był szefem inspektorów nadzoru, w Szpitalu Wojewódzkim, gdzie był głównym inżynierem i zastępcą dyrektora ds. technicznych. Uprawnienia elektryczne i telekomunikacyjne bez ograniczeń w projektowaniu i wykonawstwie. Ma Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Za zasługi dla Kielecczyny, Zasłużony pracownik Łączności. Jest wiceprezesem Stowarzyszenia menedżerów Austria - Polska, z siedzibą w Łodzi.

razem słyszę - witam pana dyrektora - to pracownik z lat 70. Oczywiście wilgotnieją, wyśkamy się przy okazji, czasem wspominamy zabawne i trudne chwile.

– Cośże mnie zostało w Kielcach. W 1956 na Sienkiewicza furmanki, kocie łby, a przy dworcu trwa budowa Hotelu Centralnego. Kieruje budową Marian Jantura, ja zajmuję się robotami elektrycznymi. Na budowie Domu Technika NOT roboty budowlane nadzorował Zbigniew Szczepański, ja elektryczne. Ciekawostka - były kłopoty z kurzą, trzeba było zastosować palowanie i dopiero wylano płytę żelbetową pod zasadniczy obiekt. Kolejne nadzory pełniłem na budowie hali sportowej przy Żytniej oraz krytej pływalni na Krakowskiej.

– Przypominam sobie odbiór instalacji w Szpitalu Wojewódzkim na Czarnowie. Nagła informacja - dziś ma być uroczysty odbiór. Feta, telewizja, przemówienia, radość szpital oddany. Odbiór właściwy miał być później, bo nie wszystko udało się zrobić. Następnego dnia wypadek na drodze, zderzenie samochodów dowożących pracowników, kilkadziesiąt osób rannych. Gdzie - do szpitala nowego ich wiozą, bo oddany. Pytają mnie co tam można zrobić - odpowiedziałem, że jedna z czterech sal operacyjnych jest w miarę podłączona i sprawdzona. W rzeczywistości, bez odbiorów oficjalnych, wykorzystano do zabiegów i operacji wszystkie sale, lekarzy ściągnano skąd się dało.

– Wtedy ludzie byli jacyś sympatyczni, w ciężkich czasach nie narzekali, cieszyli się z każdej nowej inwestycji, asfaltu na ulicach, wszelkie prowizorki przyjmowali z aprobatą, bo on ułatwiała życie, a później ktoś to naprawi, wymieni, nie dostrzegali działania w złej sprawie, tylko jako przypadek. Dziś przy tylu nowościach, słyszy się narzekania, niezadowolone,

– A ja kocham Kielce, dostrzegam kolosalne zmiany, piękne położenie, może trochę zaniedbane, ale to nasze, zielone miasto. W latach 60. w DIM przygotowaliśmy dokumentację węzła Skrzelte, modernizację ulicy Łódzkiej z wiaduktami kolejowymi. Do dziś pamiętam jak w czynie społecznym robiłem zasilanie elektryczne fontanny w Rynku.

Wpływać na zmiany

Początki?

– Gdy zaczynałem swą pracę zawodową mieliśmy tzw. rynek wykonawczy, w którym liczyło się w dużym stopniu zdanie wykonawcy. Jako przedstawiciel Kombinatów Budowlanych uczestniczyłem w uzgadnianiu dokumentacji w trakcie projektowania. To była możliwość wpływania na dobór technologii wykonania obiektu, a biura projektów musiały uwzględniać nasze sugestie, bowiem jeśli projektant zaproponowałby technologię, w której nie specjalizowaliśmy się, wówczas odmawialiśmy budowania obiektu - wyjaśnia Jerzy Wrona.

Dyktat?

– Tak to można określić, choć nasza kombinatowa technologia wynikała z unifikacji systemów budownictwa, np. mieszkaniowego nastawionego na budowanie jak największej ilości mieszkań. Niezadowoleni twierdzili, że jest to dla wygody wykonawców, co było błędnym rozumowaniem. Przeciwnie po to powstały zakłady prefabrykacji, zwane fabrykami domów, by uzyskać szybko jak największe efekty. Kombinat ostrowiecki budował wówczas ponad tysiąc mieszkań rocznie, w rekordowych nawet dwa tysiące, w Ostrowcu Św., w Sandomierzu, Starachowicach, Lipsku, Ożarowie, Opatowie. Dziś o takiej ilości nawet nikt nie marzy. Oczywiście, coś za coś, jednolita technologia zapewniała mieszkania, ale ograniczała swobodę w projektowaniu, ale taka była wówczas przyjęta strategia budownictwa.

Co się zmieniło w krajowym budownictwie?

– Technologie zastosowane we wznoszonych obecnie obiektach kształtują inwestorzy i projektanci, natomiast wykonawcy skupiają się na zrealizowaniu ich pomysłów, na wybudowaniu zamówionych obiektów. Jest to rynek zamawiającego, dla którego projektant opracowuje dokumentację zgodnie z jego życzeniami, zależnie od wrażliwości estetycznej oraz zasobności finansowej. Projektanci oczywiście muszą uwzględniać warunki zawarte w decyzjach lokalizacyjnych i wytycznych projektowania obiektów

budowlanych. Dla wykonawcy każde zlecenie może być inne i musi on uwzględnić różnorodność technologii, jeżeli chce zapełnić portfel zleceń. Jest to korzystne pod wieloma względami - postępu technicznego w budownictwie, nowych trendów architektonicznych i estetycznych, wyglądu miast i osiedli, standardu nowych obiektów.



Tak bez żadnych trosk?

– Dla inwestorów i projektantów jedyną barierą są możliwości finansowe klientów, ile chcą zapłacić za mieszkanie? Dlatego buduje się lokale w różnych standardach, droższe dla klientów mających wyższe wymagania, o standardzie podstawowym dla ludzi mniej zasobnych.

Budownictwo uratowało gospodarki w wielu krajach, tylko nie u nas.

– Istotnie, rynek mieszkaniowy mógłby rozruszać nie tylko budownictwo ale i wiele branż związanych z wyposażeniem mieszkań. Dotyczy to także remontów i wymiany substancji mieszkaniowej, ale niestety, proces ten jest w zbyt skromnym zakresie stymulowany przez państwo, nie ma spójnej polityki mieszkaniowej dla państwa i samorządów.

Skąd takie szerokie zainteresowanie budownictwem?

– Lubilem oglądać efekty swojej pracy, szalony rozwój budownictwa, które w latach 70-80. cieszyło się dużym szacunkiem, ludzi budownictwa pokazywano w telewizji jako największe autorytety społeczne, którym zawdzięcza się rozwój kraju. Osiągnięcia budownictwa wytworzyły wręcz modę na zawód budowlany, był on jednym z najatrakcyjniejszych w kraju. Ja też uległem wówczas temu trendowi i zostałem w budownictwie.

Był to dobry wybór?

– Nie narzekam, obrałem zawód zgodny z moimi wrodzonymi technicznymi umiejętnościami, nie miałem trudności podczas studiów ze zrozumieniem zagadnień ścisłe zawodowych. Chętnie też podejmuję sprawy około budowlane, socjologiczne związane z branżą i jej funkcjonowaniem. Nie lubię się zamykać w wąskich dziedzinach, staram się poszukiwać interpretacji i reagować na negatywne zjawiska w branży związane z wykonywaniem zawodu, i nie akceptować wszystkiego bezkrytycznie. Jeśli stwierdzam, że konieczne są zmiany, próbuję szukać sposobów, by wpływać na te zmiany.

To panu się udaje w wśród drogowców?

– Mamy swoje struktury regionalne i krajowe zarządów dróg powiatowych, poprzez które udaje mi się przekazać wiele opartych na doświadczeniu opinii i koncepcji, nawet do resortowych gabinetów. Efektem są korzystne zmiany w przepisach lub obalenie złych pomysłów urzędników. Byłem też zapraszany na posiedzenia komisji sejmowej, gdzie prezentowałem opinie drogowców powiatowych. Moją dewizą jest przedstawianie problemu od argumentów i proponowanych zmian, zgodnie z programem i tematem obrad, a nie od kwestionowania pomysłów innych osób.

Praktyki

– Podczas mojej praktyki zawodowej podczas studiów jako mistrz budowy zarządzałem grupą pracowników oraz kierowałem wykonaniem od podstaw dwóch hal magazynowych w jednostce wojskowej, placu alarmowego, 2 km dróg wewnętrznych. To było wspaniałe doświadczenie budowlane jak i sprawdzenie się w pełnieniu odpowiedzialnej funkcji kierowniczej - wspomina Jerzy Wrona z Ostrowca Św., członek Izby.

Jerzy Wrona, absolwent budownictwa lądowego Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, obecnie Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego, ponad 30 lat pracy w budownictwie, naczelnik wydziału dróg Starostwa Powiatowego w Ostrowcu Św. Ma uprawnienia bez ograniczeń wykonawcze i do nadzoru, projektowe w ograniczonym zakresie. Członek zespołu rzeczowników odpowiedzialności zawodowej oraz Rady Programowej „Biuletynu” w naszej Izbie. W minionym roku został odznaczony medalem „Za zasługi dla budownictwa” przyznany przez ministra infrastruktury.

Internet na kieleckich ulicach

Koniec rozkopywania ulic i chodników, układania kabli?

- Tak, zakończyliśmy oczekiwaną inwestycję w mieście „e-Świętokrzyskie budowa sieci światłowodowych wraz z urządzeniami”. Powstała w Kielcach wspólna infrastruktura teleinformatyczna - kanalizacja teletechniczna licząca 75 km, w których uložono od 2 do 14 rurociągów kablowych, linie światłowodowe o długości ponad 123 km, siedem rdzeniowych węzłów, z głównym zlokalizowanym w Rynku, bowiem Urząd Miasta stał się operatorem telekomunikacyjnym, umożliwiającym przyłączenie 150 instytucji publicznych miasta - mówi Andrzej Niciński, pełnomocnik inżyniera kontraktu lubelskiego Centrum Badawczo-Wdrożeniowego Optotrakt, nadzorującego wykonanie sieci w Kielcach.

Po co to szaleństwo inwestycyjne?

Andrzej Niciński, technik elektronik ze specjalnością teletransmisji, 45 lat pracy i zamieszkania w Kielcach, najdłuższy okres pracy 25 lat w Zakładzie Radiokomunikacji i Teletransmisji, zajmował się obsługą kabli i urządzeń teletransmisyjnych w łączności międzymiastowej. Od 20 lat w Centrum Badawczo-Wdrożeniowym Optotrakt - Lublin. Ma uprawnienia elektryczne, telekomunikacyjne. Członek Izby.

- Instytucje kieleckie - 125 jednostek Urzędu Miasta, 17 Urzędu Marszałkowskiego, osiem Policji, zyskały dostęp do szerokopasmowego Internetu oraz możliwość skorzystania z nowoczesnego systemu telefonii.

Co dla kielczan?

- Oprócz lepszego i szybszego kontaktu z miejskimi instytucjami, przewidziano 20 publicznych hot spotów, umożliwiającym wszystkim-mieszkańcom i turystom - dostęp do Internetu bezprzewodowego WiFi.

Kłopoty?

- Brak fachowców telekomunikacyjnych, w tym z uprawnieniami, nie szkoli się średniej kadry, często do odpowiedzialnych prac trafiają osoby nie przygotowane, więc na barki inżyniera kontraktu spada obowiązek uważnego nadzorowania prac, przestrzegania procedur i kontroli materiałów jakie przewidziane są w projekcie.

Pomaga doświadczenie?

- Oczywiście, pracowałem w latach 96.-99. jako kierownik robót telekomunikacyjnych w ekipach Optotrakt przy sieciach światłowodowych do sterowania odcinkiem gazociągu jamalskiego od Odry do Wisły. Trudne tereny, odpowiedzialna praca. Mam też za sobą roboty telekomunikacyjne na krajowych lotniskach. Jest więc z czego czerpać doświadczenia.

Morda w Dziubek

Pod takim tytułem, Edward Dziuba, doświadczony budowlanec oraz członek naszej Izby, wydał zbiorek interesujących oraz wiele pouczających fraszek, dotyczących obecnej naszej rzeczywistości.

- Na czele pochodu, Dla swego dochodu
- Serce głową wsparte, Jest największej warte
- Fura, dziary, mocny wdech, I to koniec jego cech
- Piękny jest los człowieka Gdy nie wie, co go czeka.

Zbiorek jest estetycznie graficznie opracowany, co podnosi jego walory. Można kupić u autora.

Eksport z Suchedniowa

- Otrzymaliśmy kolejne zamówienie, większe niż poprzednie, na eksport naszych produktów na Wyspy Brytyjskie. Tym razem będą to panele w wymiarach angielskich (244 x 122 mm) wytwarzane z odpadów z tworzyw sztucznych. Importerzy angielscy kupują je do produkcji sprzętu i wyposażenia ogrodowego - mówi Waldemar Biesaga, prezes suchedniowskiego PlastInvest. Po koniec stycznia w firmie gościła kolejna ekipa angielskich kontrahentów, byli też klienci z Ukrainy, zainteresowani płytami suchedniowskimi.



Prof.dr hab.inż. Jerzy Piasta

Były prorektor, w latach 91975-78 i 1999-2002 dziekan wydziału budownictwa i inżynierii środowiska, nauczyciel akademicki Po-

litechniki Świętokrzyskiej.

Po ukończeniu Technikum Budowlanego w Radomiu, studiował na wydziale budownictwa przemysłowego Politechniki Warszawskiej.

Pracę rozpoczął w 1968 w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Kielcach, doktoryzował się na Politechnice Warszawskiej, a habilitację zrobił na Politechnice Krakowskiej. W 1990 otrzymał w Belwederze tytuł profesora nauk technicznych.

Autor trzech książek wydanych przez Arkady oraz wielu skryptów podczas pracy w kieleckiej uczelni.

Specjalizował się w technologii betonu i prefabrykacji. Przyczynił się do pozyskiwania skał węglanowych do produkcji kruszyw łamanych, te zagadnienia były tematem pracy doktorskiej oraz habilitacji.

Pracował z ramienia Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego jako kierownik na budowie KZWM SHL, był dyrektorem technicznym w Kieleckim Przedsiębiorstwie Elementów Prefabrykowanych.



Waldemar Domżał

Absolwent wydziału budownictwa lądowego Politechniki Warszawskiej, długoletni pracownik budownictwa jako projektant i szef firm wykonawczych. Pracował w kieleckim „Inwestprojekcie”, był kierownikiem pracowni w Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego. Był szefem technicznym rozbudowy uzdrowiska w Busku-Zdroju.

Przez wiele lat związany z Exbudem, w którym tworzył przedstawicielstwo techniczno-handlowe w Budapeszcie, gdzie pełnił funkcje zastępcy a następnie dyrektora rynku węgierskiego tej firmy, która zaliczana była wówczas do największych wykonawców budowlanych w tym kraju. Wybudował centrum biznesu w Kielcach, a później był dyrektorem biura koordynacji w Exbud- Skanska.

W ostatnich latach jako dyrektor biura regionalnego Strabaga, pełnił funkcje dyrektora kontraktu na budowie węzła Kielce Północ oraz odcinka drogi S7 z Występy do Skarżyska.

Ostatnią dużą inwestycją - takie powierzano W. Domżałowi - była realizacja kolejnego etapu modernizacji ulicy Zagłoby w Ostrowcu Św., z przebudową drogi wojewódzkiej.



Dyplomy dla inżynierów

Kilkanaście osób, które ukończyły studia na wydziale budownictwa i architektury z najlepszymi wynikami, wyróżniono specjalnymi dyplomami, które wręczył dziekan prof. Marek Iwański, członek Izby. W auli głównej politechniki absolwenci obu kierunków studiów otrzymali dyplomy, a rektor prof. Stanisław Adamczak dokonał tradycyjnego pasowania na inżynierów oraz przyjęcia ich do grona absolwentów uczelni.

- Ostatnio podpisywałem dyplom politechniki z numerem 38-tysięcznym. Tytuł absolwentów opuściło mury politechniki w ciągu 49 lat. Za rok czeka nas jubileusz, który będzie okazją do podsumowania osiągnięć nie tylko uczelni, ale i sukcesów naszych absolwentów, znakomicie sobie radzących w życiu zawodowym regionu i kraju - powiedział prof. S. Adamczak.



Podczas uroczystego wręczenia dyplomów absolwentom wydziału inżynierii środowiska, geomatyki i energetyki Politechniki Świętokrzyskiej, w auli Energisu honorową statuetkę (z nr. 1) za wkład w rozwój tej dziedziny nauki w uczelni, otrzymał prof. Andrzej Kuliczkowski (na zdjęciu). Statuetkę nr 2 wręczono prof. Januszowi Łomotowskiemu, długoletniemu pracownikowi politechniki, obecnie naukowcowi Instytutu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Absolwenci I i II stopnia studiów inżynierii środowiska otrzymali od dziekana prof. Lidii Dąbek dyplomy oraz zostali przez rektora politechniki, prof. Stanisława Adamczaka przyjęci do grona absolwentów uczelni.

Fundusze dla firm

- Rozwój gospodarczy realizowany przez przedsiębiorców wymaga kapitału. W tym też celu utworzyliśmy fundusz do wspierania wybranych pomysłów innowacyjnych, które pozwolą na wyprodukowanie wyrobów lub wygenerowanie usług. Żeby z funduszu skorzystać, trzeba więc mieć dobry pomysł. Dotyczy to firm nowo zakładanych jak i funkcjonujących na rynku - wyjaśnia Ryszard Zbróg, prezydent Staropolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Staropolski Fundusz Kapitałowy na początek będzie miał 10 mln. zł, które posłużą do zwiększenia liczby nowych, innowacyjnych przedsiębiorstw w branżach metalowo-odlewniczej i budowlanej oraz w takich dziedzinach, jak biotechnologia, medycyna, chemia i ochrona środowiska. Kwota ta wystarczy na wsparcie 15 podmiotów gospodarczych w formie objęcia udziałów w kapitale firmy.

- Po wykorzystaniu szansy przez firmę na rozwój działalności, będziemy wycofywać swe udziały, sprzedając je po podwyższonej cenie wynikającej z wartości firmy, a uzyskane pieniądze powiększą fundusz, z którego będziemy wspierać kolejne przedsiębiorstwa. Górna kwota zaangażowania funduszu w pomoc dla firmy wynosi 200 tysięcy euro.

Sibet buduje mosty

- Nie był to najgorszy rok, robót mamy nawet sporo, gdyby jeszcze ceny były lepsze, zadowolenie byłoby uzasadnione. Niestety, ceny drastycznie spadły, metr sześć. niektórych naszych wyrobów jest tańszy o 20 proc w podrównaniu do roku 2012, przy średniej w firmie 12-15 proc. Żeby zarobić musimy więcej produkować, bo podniesienie ceny jest niemożliwe z punktu rynkowego - wyjaśnia Hubert Węgierek, prezes kieleckiego Sibetu.

Mimo trudnej sytuacji, spółka cały czas modyfikuje i ulepsza swe produkty. Zwłaszcza w produkcji prefabrykatów przeznaczonych do modernizacji peronów kolejowych. Pod kątem uzyskania jeszcze większej trwałości i wytrzymałości, aby spełnić oczekiwania inwestorów kolejnictwa. Ostatnie badania i próby produkcyjne są podobno bardzo obiecujące, niebawem nimi firma się pochwali. Tym bardziej, że Sibet jest największym dostawcą dla kolejnictwa ścianek oraz płyt peronowych. Tych ostatnich jako antypoślizgowe z wypukłymi ryflami oraz z pasami ostrzegawczymi o krawędzi peronu, wystają-

cymi kopolukami, specjalnie wykonywanymi dla osób niedowidzących. Są realne nadzieje, że w tym roku spółka zwiększy produkcję ulepszonych segmentów peronowych.

- Przygotowani jesteśmy na większe zadania, bowiem zmodernizowaliśmy niektóre części zakładu, w tym place składowe, na których mamy zamontowane nowe estakady suwnicowe, umożliwiające załadunek ciężkich elementów, do 32 ton. Dotychczasowe pięciotonowe nie pozwalały na sprawny i szybki załadunek. Drugi etap modernizacji zaczniemy realizować, gdy trochę kryzys ustąpi i pozyskamy większe wpływy z naszej działalności.

Już teraz jednak to co prezes H. Węgierek traktuje jako szczęśliwe pokonywanie kryzysu, banki oceniają dużo lepiej, szczególnie obfity portfel zamówień, program rozwoju i unowocześniania produktów. Co kilka tygodni Sibet odwiedzają bankowcy proponując ustabilizowanej firmie współpracę.

Tym bardziej, że w ubiegłym roku kierownictwo Sibetu uruchomiło nową działalność jaką jest wykonawstwo obiektów mostowych, które w poprzednich latach realizował obecny szef rady nadzorczej spółki, Mieczysław Węgierek, ojciec prezesa firmy.

- Pierwszym poligonem i sprawdzianem dla naszych mostowców są dwa mosty budowane na obu jezdnich modernizowanej ul. Ściegiennego, kładka dla pieszych, konstrukcja żelbetowo-stalowa pod rurociągi systemu grzewczego na tej inwestycji. Tempo i organizacja robót jest imponująca, uzyskali spore wyprzedzenie wobec harmonogramu budowy. Z pozyskaniem fachowców nie było problemów, przecież kiedyś w Kielcach był mocny ośrodek produkcji prefabrykatów i budowania mostów. Szefem mostowców jest dyrektor ds. produkcji w spółce, Marcin Gruszczyński, który zdobywał doświadczenie mostowe w firmach korporacyjnych.

Oprócz wzmacniania grupy mostowej i pozyskiwania dla niej robót, w najbliższym czasie szefowie Sibetu chcą zająć się handlowaniem zagranicznymi materiałami budowlanymi. W dostawach elementów mostowych firma współpracuje z Fabetem. Na obwodnicę Augustowa spółka dostarcza belki mostowe o rozpiętości 27 metrów.

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów Sibet SA działa na rynku budowlanym od 45 lat, Hubert Węgierek jest prezesem od 15 lat, zatrudnia 130 pracowników.

Lodowiska z Kielc

Znak firmy stał się rozpoznawalny w regionie, dzięki obecności na kieleckim Rynku?

– Nasze logo było rozpoznawalne już wcześniej, ale rzeczywiście, obecność na Rynku to dla nas wyróżnienie i dobra reklama. Lodowisko powstało w dość prozaiczny sposób. Paweł Kozłowski, kielecki przedsiębiorca, dla którego wykonaliśmy urządzenia lodowiska na Stadionie, przyszedł z pomysłem ożywienia Rynku w okresie zimowym. Magistrat się zgodził, i lodowisko w ciągu dwóch tygodni zostało zmontowane. Do marca będzie służyć kielczanom oraz mieszkańcom pobliskich miejscowości. Agregaty chłodnicze wdzierzamy firmie P. Kozłowskiego. Jest też opcja ewentualnego wykupu urządzeń przez niego po kilku latach - informuje Dariusz Dwojewski, dyrektor Filii PPH Cool w Kielcach.

Skąd nagle lodowiska?

– Zaczęliśmy pięć lat temu, dostarczając agregaty chłodnicze do takich obiektów jak m.in. arena lodowa wybudowana w Oświęcimiu. W latach 2012-13 powstał rządowy program „Białe orliki”, który miał ożywić w okresie zimowym wybudowane wcześniej boiska w gminach, poprzez organizowanie na nich lodowisk. W tym okresie zamonto-

waliśmy urządzenia chłodnicze na ok. 30. lodowiskach. Pojawiła się propozycja, by nasza firma zajęła się kompleksowym wyposażeniem takich obiektów w lodowiska sezonowe. Podobny projekt rządowy był równoległe realizowany na Ukrainie, gdzie również dostarczaliśmy nasze agregaty. Na pewno pomogła nam także moda na jazdę na łyżwach, którą wywołał program TVP „Gwiazdy tańczą na lodzie”. Jako ciekawostkę mogę dodać, że nasz agregat zasiliał takie lodowisko dla gwiazd.

Po 18. latach filia ... ?

– Ma się dobrze. Przez cały czas rozwijamy się, spełniamy oczekiwania klientów. Zaczynaliśmy od dystrybucji urządzeń chłodniczych i akcesoriów instalacyjnych, później zajęliśmy się wykonywaniem instalacji oraz obsługiwaniem sporych inwestycji, w których występuje duży zakres prac z naszej branży - chłodniczej, wentylacyjnej i klimatyzacyjnej. Takie były życzenia klientów, by jedna firma wykonywała komplementarną instalację w sposób szybki i sprawny. Szczególnie, gdy zamawiający korzysta z dofinansowania i musi się w terminie rozliczyć. I to się nam udaje, otrzymujemy coraz więcej zleceń inwestycyjnych.

Przykłady?

– W ciągu ostatniego roku, dla firmy Anna-Bud, wykonawcy Centrum Przedsiębiorczości i Biznesu UJK, dostarczyliśmy i zamontowaliśmy systemy wentylacyjne i klimatyzacyjne z centralami i instalacjami rozprowadzającymi. Agregaty chłodnicze marki Cool dostarczyliśmy do szpitala w Chmielniku i do Parku Technologicznego w Kielcach. Piekarnię Pod Telegrafem wyposażyliśmy w urządzenia zasilające magazyn produktów zamrożonych oraz wykonaliśmy specjalistyczną instalację do mrożenia pieczywa. Podobne urządzenia i instalacje do mrożenia pieczywa wykonaliśmy dla Piekarni Omar. W Białobrzegach wykonaliśmy system wychładzania koncentratów soków. Dla firmy Sad Sandomierski, gdzie wykonawcą inwestycji była Anna-Bud, zrealizowaliśmy instalacje chłodzenia oraz tzw. system kontrolowanej atmosfery.

Dariusz Dwojewski, absolwent kieleckiej WSP, ukończył studium techniczne chłodnictwa i wentylacji, dyrektor filii Cool w Kielcach, działającej od 18 lat, jednej z sześciu jakie funkcjonują w kraju. Firma, której centrala znajduje się w podwarszawskim Chotomowie, zajmuje się produkcją freonowych urządzeń chłodniczych, dystrybucją i montażem, ma też biuro projektowe.

HALE • OBORY • DACHY • PODDASZA • FUNDAMENTY • PODŁOGI



- redukcja kosztów ogrzewania i klimatyzacji
- brak mostków termicznych
- wysokie parametry termiczne i wygłuszające
- doskonała izolacja, szczelność, paroprzepuszczalność
- ekologiczne i bezpieczne, odporność na pleśń i szkodniki
- szybka instalacja
- hydroizolacje budynków, izolacje akustyczne, badania termowizyjne



NATRYSK PIANKĄ POLIURETANOWĄ bezspoinowa termoizolacja na wieki



ECOFORMA Hubert Wójcik
 25-807 Kielce, ul. Za torem 41
 T - 41 344 57 79
 F - 41 260 73 60
 M - 602 333 771 , 698 333 605
 biuro@ecoforma.biz
 biuro@natryskpianki.com.pl



Niewielki plus

– Do pracy poza regionem jesteśmy przyzwyczajeni od lat, co jest normalną sytuacją dla firm takich jak nasza, wykonujących sieci liniowe infrastruktury kanalizacyjnej i wodociągowej. Pracujemy przy kanalizacji w Głucholazach, w Kamyku koło Częstochowy. W grudniu podpisaliśmy umowę z Wodociągami Kieleckimi na wykonanie do końca tego roku kanalizacji w Tumlinie, Umerze, Kolanianii, Belnie (na zdjęciu) - mówi Kazimierz Grabda, dyrektor kieleckiego Akweduktu.

Miniony rok firma zakończyła z niewielkim plusem, w 2014 zapowiada się, że przy-

chody wyniosą ok. 30 mln. Kielczanie liczą, że w kolejnych przetargach pozyskają dodatkowe zlecenia, które pozwolą na utrzymanie 92 pracowników. Będą czynić wszystko, by dotrzeć do następnego roku, kiedy pojawią się fundusze unijne z nowego rozdania.

– Jest tylko pytanie, czy samorządy będzie stać na nowe inwestycje, na wkład własny, przy sporym obecnie zadłużeniu. Nadzieją jest dla nas Śląsk, gdzie startujemy w przetargach, mamy doświadczenie ze współpracy z miejscowymi samorządami, mamy tam dobre opinie. Przez ponad pięć lat realizowaliśmy poważne kontrakty w Gliwicach, Rybniku, Bytomiu. Największym problemem jest jednak rywalizacja, w której firmy w przetargach stosują bez pardonu wszelkie sposoby w obniżaniu ceny do granic absurdu.

Właśnie we wspomnianym Kamyku, ekipy Akweduktu kontynuują roboty rozpoczęte przez inną firmę, która zbankrutowała i w wyniku przetargu kielczanom powierzono dookończenie inwestycji. I ratowanie sytuacji inwestora. Zdaniem dyr. K. Grabdy w prze-

targach powinno liczyć się przede wszystkim doświadczenie, sprzęt i fachowość pracowników, referencje z wykonanych inwestycji i rzetelna wycena oferty. Pracują przecież w specyficznych warunkach, wykonane instalacje - rurociągi, stacje, studzienki - muszą być na sto procent pewne, bowiem później są przysypane ziemią. W razie jakichś niedokładności trzeba je odkopać, np. te w pasie drogowym stworzą kolejne utrudnienia w ruchu.

– Zlikwidowałbym możliwość użyczenia przez uznane firmy, referencji i doświadczenia tym słabszym, by mogły spełnić warunki w przetargach. Użyczający nie jest zobowiązany do udziału w realizacji inwestycji, więc za nic nie odpowiada, np. gdy tzw. tani wykonawca nie radzi sobie z robotami, opóźnia ich przebieg, albo wycofa się z placu budowy na skutek bankructwa. Bogatszy może zadeklarować użyczenie zasobów finansowych jako gwarancję na realizację inwestycji, których później nie musi dać. To są absurdalne rozwiązania, których od lat nikt nie chce zmienić.

Weszli do wykopu...

Nie zabezpieczona ściana wykopu osunęła się na dwóch pracowników, którzy wykonywali przyłącze kanalizacji przy ulicy Ściegiennego w Kielcach. Pomimo akcji ratunkowej strażaków, nie udało się szybko odkopać ich. Obaj zginęli. Mieli po 56 lat. Strażacy łopatami odgarniali ziemię i po około 40 minutach udało im się dotrzeć do jednego z zaspanych, po godzinie odkopali drugiego pracownika.

Na działce widać było sporo usypanej ziemi - urobku oraz wykop o głębokości ok. 3 metrów. Wykop w miejscu przysypania pracowników nie był zabezpieczony obudową, natomiast obok wykopu, leżała taka obudowa. Obaj nie mieli kasków. Jak nam powiedział Jacek Golmento z kieleckiej PIP, szef firmy wykonawczej był podobno z poblizu miejsca pracy, tych którzy zginęli w wykopie.

Ściany wykopu, w którym zginęli dwaj pracownicy, nie były zabezpieczone, a usypana zbyt blisko przyzma ziemi dodatkowo je obciążała - ustaliły inspekcja pracy i nadzór budowlany. W minionym roku z powodu podobnych

zaniezań wstrzymano prace na 156 budowach w regionie.

...

Dwa miesiące wcześniej „Echo Dnia” i portal MMKielce po interwencji czytelnika informowały, że prace ziemne na ulicy Ściegiennego w Kielcach mogą skończyć się tragicznie. Wynikało to ze zdjęcia czytelnika, na którym głębokie wykopu nie były niczym zabezpieczone. Starszy pracownik stał w głębokim wykopie. Na samej krawędzi wykopu usypany był urobek, który w każdej chwili mógł się osunąć na tego pracownika.

...

Niektórzy ze zdających na egzaminach na uprawnienia nie raz dziwili się, dlaczego tak szczegółowo są odpytywani o sposobach wykonywania oraz zabezpieczania wykopów.

Wspomniane przykłady przekonują, że do nieszczęścia nigdy nie jest daleko. Wystarczy zbagatelizować przepisy i zasady.

– Jak widzę na budowach, wszystkie firmy dysponują zabezpieczeniami do pracy w wykopach, więc pozostaje tylko przekonać pracowników do ich stosowania, permanentnie szkolić i wymagać poprzez kontrole i nadzór. Wytworzyć nawyk, by nie wchodzić do niezabezpieczonego wykopu. Na początku lat 90. byliśmy pierwszą firmą w regionie, która wprowadziła niemieckie stalowe obudowy zabezpieczające wykopu. Przyjeżdżały wówczas do nas wycieczki z kraju, by poznać te no-

winki. Teraz są one tak dostępne, że nie można na ich zakupie lub wypożyczeniu oszczędzać - twierdzi Kazimierz Grabda, dyrektor kieleckiego Akweduktu.

...

– Przepisy o robotach ziemnych są jednoznaczne. Praca w wykopach o ścianach pionowych nie umocnionych, bez rozparcia, do głębokości jednego metra jest dozwolona. W wykopie o głębokości do dwóch metrów możliwa jest praca bez zabezpieczeń, pod warunkiem przeprowadzenia badania gruntu, np. przy gruncie zwartym, skalistym. Zaś składowanie urobku jest dozwolone w odległości 60 cm poza pasem odłamu. Natomiast wykop, w którym doszło do tragedii był ponoć głębszy, miał ok. 3 metrów. Bez zabezpieczenia ścian, pracujący tam nie mieli prawa zejść do wykopu - twierdzi Józef Piwko, wiceprzewodniczący komisji kwalifikacyjnej naszej Izby.

– Pracowałem na budowach, byłem kierownikiem robót ziemnych, wiem co to jest praca w wykopach. Często dochodziło dawniej do niegroźnych wypadków, ale wynikały one ze stosowania improwizowanych deskowań, lat, bo te mocne i dobre deski do tego przeznaczone, często były kradzione na otwartych budowach. Drewniane zabezpieczenia były jednak o tyle bezpieczne, że przy większym nacisku ziemi, wyginały się, co już wymuszało poprawienie, a gdy pękały, trzask był dobrze słyszalny, co było wystarczającym sygnałem do opuszczenia niebezpiecznego miejsca. Od wielu lat stosuje się znakomite obudowy do wykopów i nic nie usprawiedliwia pracy bez tych zabezpieczeń.



Patent na diagnozy

– W grudniu 2013 w konkursie Świętokrzyski Racjonalizator otrzymaliśmy główną nagrodę za patent „Układ do diagnozowania stanu technicznego betonowych konstrukcji zbrojonych i sprężonych”. Opracował go zespół w składzie: prof. Wiesław Trąmpczyński, nieżyjący już prof. Leszek Gołaski, prof. Kanji Ono (Uniwersytet Kalifornijski), doc. Barbara Goszczyńska i ja – mówi prof. PŚk Grzegorz Świt z Politechniki Świętokrzyskiej

Opatentowane rozwiązanie umożliwia dokonanie oceny stanu technicznego konstrukcji pod wpływem działania obciążenia rzeczywistego, bez względu na historię jego działania, wykonane remonty, czy gabaryty obiektu. Rozwiązanie umożliwia także monitorowanie obiektu i ocenę zmian stanu technicznego zachodzących w czasie jego eksploatacji. Wyniki uzyskane poprzez badanie metodą emisji akustycznej odzwierciedlają rzeczywisty stan konstrukcji w chwili badania.

– Właścicielom obiektów możemy sporządzać ekspertyzy stanu technicznego, co ułatwi a w niektórych przypadkach umożliwi usystematyzowanie obiektów pod względem np. kolejności wykonania pilnych prac

remontowych i naprawczych. Dotyczy to głównie mostów i wiaduktów, obiektów użyteczności publicznej, wszelkich zbiorników i instalacji chemicznych.

Zespół z Politechniki Świętokrzyskiej, wraz z doktorantami, prowadzi dalsze prace nad rozbudową i wdrożeniem systemu u Zarządców Dróg z terenu naszego województwa, tak żeby ewentualnie wspólnie wystąpić o fundusze unijne na zastosowanie wspomnianego systemu do oceny stanu technicznego obiektów budowlanych.

– Chcemy także opatentować zastosowanie monitoringu do zdalnego badania stanu technicznego np. mostu, budynku bądź budowli poprzez przekazywanie bieżących danych na odległość bezpośrednio do zarządcy obiektu lub do uczelni, zależnie od ustaleń partnerów. Szczególnie dotyczy to dużych obiektów, dla których przewidziano monitoring przez kilka tygodni lub miesięcy. Jest to zbieżne z koniecznością zakładania ksiąg dla poszczególnych obiektów na prowadzenie planów przeglądów i badań, żeby mieć bieżące informacje o rzeczywistym stanie technicznym i skali degradacji obiektu w czasie eksploatacji – informuje prof. G.Świt.

Dom oszczędny

Kielecki Agat buduje w Podzamczu Chęcińskim dom oszczędny w zużyciu energii, ma być samowystarczalny w zapewnieniu ciepła, energii elektrycznej, a także odzyskiwać w stu procentach wodę.

– Wszystkie nowoczesne rozwiązania mają być zastosowane w tym małym domu, o powierzchni 190 m, posadowionym na płycie betonowej, przeznaczonym dla czteroosobowej rodziny. Będą pompy ciepła, solary hybrydowe, wytwarzające energię elektryczną oraz ciepło, zaplanowana jest siłownia wiatrowa, naturalna oczyszczalnia ścieków, staw kąpielowy. Zakończenie budowy przewiduje się w połowie roku, jest to pilotażowa inwestycja, jeśli się sprawdzą wszelkie założenia, podobne domki można będzie stawiać w ciągu trzech miesięcy – zapewnia Ryszard Żelazny, prezes Agatu.

Obiekt powstaje według koncepcji Ludomira Dudy, stanowić ma laboratorium dla pracowników naukowych politechniki, którzy prowadzić będą badania efektów osiągniętych w tym samowystarczalnym obiekcie.

Brakuje klimatu

– Wykonujemy prace budowlane prawie we wszystkich branżach, oprócz drogowych, chyba że są to drobne roboty. Przyjmujemy zlecenia na domki jednorodzinne, ale i domy mieszkalne wielorodzinne, obiekty oświatowe, handlowe, przemysłowe. Staram się nie startować w przetargach, bowiem obecne oferty z bardzo niskimi, śmiesznymi cenami, nie są do przyjęcia. A przygotowanie materiałów i udział w przetargu sporo kosztuje małą firmę jak nasza – wyjaśnia Mirosław Prokop, szef Promir-Budu.

Przez 25 lat starachowicka firmy zdobyła renomę w środowisku inwestorów, otrzymując zlecenia z Radomia, Warszawy, Kielc, z Nowego Targu i Zakopanego. 20 pracowników, w tym trzech z uprawnieniami, jest w stanie wywiązać się rzetelnie i w terminie przyjętych zadań. Mimo trudnego okresu w budownictwie, udaje się utrzymać działalność, z nadzieją dotrwania do kolejnej hossy w budownictwie.

– Nie przeraża konkurencja, lecz metody stosowane przez niektóre podmioty, a jednocześnie brak zachęty i wsparcia ze strony władz, natomiast wszystko co się dzieje w gospodarce raczej zniechęca do działania. Brakuje tego sprzyjającego klimatu, jaki panował pod koniec lat 80., gdy decydowałem się na samodzielną działalność.

Mirosław Prokop, ponad 30 lat pracy, właściciel Promir-Bud Przedsiębiorstwa Budowlanego w Starachowicach, kontynuującego działalność dawnego zakładu remontowo-budowlanego założonego w 1987. Ukończył Technikum Budowlane na ul. Zgoda w Kielcach, ma uprawnienia budowlane w ograniczonym zakresie.



27-200 Starachowice, ul. 1 Maja 13, tel./fax 41 274 19 91



- wykonawstwo obiektów „pod klucz”
- termomodernizacje kompleksowe budynków
- adaptacje i modernizacje obiektów
- wynajem lokali użytkowych
- wynajem sprzętu budowlanego



601 964 125

krozbi@op.pl

www.krobel.pl



Doktoraty w pracy

Rektor Politechniki Świętokrzyskiej, prof. Stanisław Adamczak, podczas spotkania w sali WDK, zachęcał młodych inżynierów do rozważenia możliwości zrobienia doktoratu podczas pracy zawodowej. – *Byłoby to skuteczne połączenie wiedzy wyniesionej z uczelni z umiejętnościami praktycznymi zdobytymi podczas pracy. A takich fachowców i dydaktyków uczelnia potrzebuje* - powiedział rektor.

O skomentowanie tej zachęty poprosiliśmy dr. Stefana Szalkowskiego.

– *Liczna grupa pracowników uczelni zrobiła doktoraty pracując w firmach, inni zatrudnieni w zakładach, korzystając z pomocy politechniki, uczynili to, niektórzy zostali jej „dochodzącymi” wykładowcami. Takim inżynierom jest dużo łatwiej, mają bowiem na co dzień kontakt z praktyką, z nowymi technologiami w firmie, a także dostęp do firmowych laboratoriów, urządzeń diagnostycznych i kontrolnych, z pomocą w których mogą prowadzić badania techniczne jak i systemy organizacji pracy, procesu inwestycyjnego, optymalizacji procesów technologicznych lub materiałów budowlanych. Takim laboratorium może być każda budowa.*

Przepisy przewidują, że pracownicy uczelni na studiach doktoranckich mają obowiązek przeprowadzenia 90 godzin rocznie zajęć ze studentami. Ci z firm mają również zajęcia w dużo mniejszym wymiarze.

Ujemną stroną dla kandydatów z zewnątrz jest to, że muszą z własnej kieszeni zapłacić za badania wykonywane na uczelni, ale niekiedy udostępnia się urządzenia, sprzęt. W naszej uczelni doktoranci robią przeważnie badania z technologii betonu, mikroskopowe, chemiczne, inne trzeba zlecić korzystając z przyrzędów na AGH, Politechnice Warszawskiej.

Zgodnie z obecnymi tendencjami, by doktoraty powstawały na styku teorii wyniesionej ze studiów z praktyką zdobywaną w firmie, kandydaci z przemysłu mają coraz więcej szans, gdyż o wiedzę praktyczną są lepiej przygotowani do doktoratu od kandydatów „uczelnianych”. Dawniej doktorant musiał się wykazać roczną praktyką w zakładzie przemysłowym, na budowach, w biurach projektowych, do których uczelnia kierowała delikwenta i płaciła mu pensję. Obecny dziekan wydziału budownictwa i architektury prof. Marek Iwański zapowiada, że wprowadzi taki system niebawem, podobnie jak już obecnie dopinguje młodych pracowników naukowych do uzyskiwania uprawnień budowlanych w naszej Izbie.

Korzystne zmiany w Kartelu

– *Mimo różnych przeciwności losu, w minionym roku mieliśmy większy przerób niż w 2012, weszliśmy także na rynek mazowiecki, gdzie nas dotychczas nie było. I to zaowocowało kilkoma udanymi realizacjami* - przekonuje Paweł Karpiński, wiceprezes zarządu i dyrektor naczelny Kartela.

Dla MON jędrzejowska firma buduje bardzo ładną halę sportową na Rakowieckiej, w Górze Kalwarii kończą halę sportową, a także finalizują roboty przy rozbudowie i remoncie ratusza miejskiego w Zwoleniu, gdzie Kartel również stawia zespół szkół rolniczych i technicznych - wraz z salą sportową. Dla radomskiej straży pożarnej budują jednostkę ratownictwa gaśniczego, a w grudniu podpisali umowę na rozbudowę zespołu szkół w Zalesiu Górnym.

– *Naszymi sztandarowymi oddanymi obiektami ostatnio była pełnowymiarowa hala sportowa wraz z widownią w Gliwicach, pływalnia w Miechowie, z częścią rekreacyjno-sportową, w tym z klatką do squasha i kręgielnią, zapleczem technicznym i parkingiem oraz hala widowiskowo-sportowa w Chęcinach. Tymi obiektami przypomnieliśmy inwestorom w regionie o naszych możliwościach wykonawczych co sprawia, że otrzymujemy coraz więcej zleceń, a przy dbaniu o koszty, nasze oferty wygrywają w przetargach* - twierdzi Tomasz Sekiewicz, wiceprezes, dyrektor zaplecza Kartela.

Właśnie w Solcu Zdroju rozpoczęli budowę hotelu. W Busku Zdroju zakończyli przebudowę i nadbudowę sanatorium Nida Zdrój, kontynuują zaś prace przy dwupoziomowej miejskiej hali targowej, z parkingiem na dachu.

Natomiast w Piotrkowie Trybunalskim powstają dwa oddziały szpitalne, a w Tuczępach sala sportowa przy szkole. W Starachowicach prowadzą prace termomodernizacyjne obiektów oświatowych, miejscowego centrum kultury.

– *Zmiany organizacyjne i logistyczne w firmie, pozwoliły usprawnić proces wykonawczy, zadbać o sprawną realizację zamówień, zachęcić pracowników, szczególnie młodych, do sprawdzenia się i korzystania z własnej pomysłowości w realizacji trudnych obiektów i zmieszczenia się w przyznanym budżecie na każdą budowę* - wyjaśnia dyrektor realizacji kontraktów, Mariusz Misztal.

Kartel zatrudnia ok. 110 pracowników, gdy w 2012 miał ich ponad 200. Jak na razie będą mieć co robić, gdyż jędrzejowska firma weszła w nowy rok z zamówieniami wypełniającymi 45 proc. możliwości wykonawczych. Przetargi na początku 2014 powinny tę listę zleceń uzupełnić.

– *Wygrywamy przetargi rzetelną kalkulacją ofert, determinacją, by nic nie robić poniżej kosztów i za wszelką, nawet rażąco niską cenę. Dlatego mamy sześcioosobowy zespół, który nad kosztorysami pracuje, jak dotychczas nie zawodzi. W tak trudnej sytuacji na rynku budowlanym, zadowolamy się niewielkim zyskiem. Jest to bowiem cały czas balansowanie na granicy zera, ciągła walka o przetrwanie. Na co składa się przede wszystkim, żmudny wysiłek pracowników, poparty ich wiedzą praktyczną i doświadczeniem, i co obecnie ważne motywacją do wspólnego uzyskania celu - spełnienia oczekiwań inwestora, za którymi są pieniądze dla nas wykonawcy* - komentuje prezes P. Karpiński.

Kartel wygrał przetarg na termomodernizację siedziby Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. Prace te wykona za 25,163 mln zł. Była to druga najniższa z 9 ofert jakie złożono do przetargu.



Nowy ośrodek mostowy

– Buduje pan nowe lokum dla ośrodka?

– Po latach starań udało się uzyskać pieniądze z Instytutu oraz dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego i za 4 mln. wybudujemy ośrodek z laboratoriami materiałów i konstrukcji mostowych i pracowniami specjalistycznymi. Było to konieczne, ponieważ po wymuszonej wyprowadzce z dawnej siedziby Prestalu przy Mielczarskiego, nie było czasu, by szukać pieniędzy na własny ośrodek. Dzięki zrozumieniu kierownictwa politechniki otrzymaliśmy czasowo do dyspozycji pomieszczenia w pawilonie przy Studenckiej. Korzystaliśmy też z hali laboratoryjnej uczelni, ale ostatnio okazało się, że zajmowane powierzchnie są potrzebne wydziałowi budownictwa, stąd decyzja o wyprowadzeniu i budowie własnej siedziby.

Nie funkcjonujecie?

– Wynajęliśmy tymczasowo połowę hali w Dyminach, by w prowizorycznych warunkach kontynuować działalność. Do czasu zakończenia budowy nasze możliwości są ograniczone, bowiem nie mamy stanowiska do badania dużych elementów konstrukcyjnych np. belek, bo nie ma na to miejsca. Ale np. badaliśmy ostatnio pręty sprężające na budowę kontrowersyjnego wiaduktu w Mszanie na „Zakopiance”, na którym jest nowy wykonawca.

Kiedy?

– Z końcem października, choć termin opiewa do lutego 2015. Tak deklaruje Skanska SA, wykonawca projektu oraz ośrodka, który powstanie w systemie zaprojektuj i wybuduj. Na kupionej od Sibetu działce przylegającej bezpośrednio do ulicy Chorzowskiej, zostanie wybudowany obiekt, do którego trafi w zdecydowanej części dotychczasowy sprzęt, maszyny i wyposażenie laboratoryjne, natomiast będziemy starać się o kolejne dofinansowanie unijne na zakup nowoczesnych urządzeń, w miejsce aparatury, która ma już swoje lata i nadaje się do wymiany.

Proces inwestycyjny trwa?

– Oczywiście, wykonawca jest doświadczonym partnerem, już w dwa tygodnie po podpisaniu umowy w grudniu, przedstawił koncepcje projektowe, szkice, dość szybko poczynił pierwsze uzgodnienia z lokalnymi dysponentami mediów. Mamy nadzieję, że tak sprawnie przebiegać będą ustalenia z administracją lokalną.

Efekty?

– Lokalizacja ośrodka blisko firmy prefabrykacyjnej jest bardzo korzystna, bowiem często potrzebujemy wykonać próbki betonowe, pozyskać materiały stalowe, co będzie



dużo łatwiejsze niż w śródmieściu. Sibat też korzysta z naszych badań, nadzorujemy ich produkcję prefabrykatów sprężonych, opracowujemy programy sprężania, więc obie strony będą zadowolone. W takiej symbiozie współpracowaliśmy poprzednio z Prestalem, za rok powrócimy do takiego układu, tym razem z Sibetem.

– To świetne sytuacja, korzystamy z usług ośrodka bardzo często. Teraz będzie blisko, tuż za ogrodzeniem, więc współpraca zapowiada się interesująco - skwitował Hubert Węgierek, prezes Sibetu.

Mirosław Biskup, absolwent budowy mostów Politechniki Świętokrzyskiej, kierownik kieleckiego Ośrodka Badań Mostów Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie. Zatrudnia 10 osób, ma stanowiska stacjonarne oraz mobilne do badania mostów i elementów mostowych.

58 prac na Ostrą Górkę

– Przystępując do zagospodarowania działki na Ostrzej Górcie, postanowiliśmy zrobić konkurs i wybrać najciekawszy projekt jaki zaproponują architekci. Wpłynęło 58 prac, co świadczy o sporym zainteresowaniu tematem - skwitował Wiesław Milcarz, prezes Condite.



Szefowie kieleckiej spółki do współpracy zaprosili przedstawicieli oddziału SARP, którzy zajęli się konkursem i jego rozstrzygnięciem. Wszystkie prace wystawiono w nowej siedzibie BWA, by kielczanie mogli zapoznać się z propozycjami projektowymi.

– Niektóre opracowania są ciekawe, pomysły na zagospodarowanie działki przy ul. Wojska Polskiego były przeróżne, będziemy mieli z czego wybrać do dalszych prac przygotowawczych - powiedział prezes Condite po ogłoszeniu wyników.

Z 55 prac zakwalifikowanych do konkursu, jury nie przyznało pierwszej nagrody, za to drugą oraz dwie trzecie, a także pięć wyróżnień.

NASZE URZĄDZENIA
TWOJE
ZWYCIĘSTWO



Specjalistyczne chillery COOL
dostępne u najlepszych dostawców

Cool®
CHŁODNICTWO

PPH COOL, Biuro Handlowe KIELCE
ul. Warszawska 214/4, 25-414 Kielce
tel./fax (41) 345 70 80, kom. 602 377 846
e-mail: kielce@cool.pl, www.cool.pl

Z Wysp Kanaryjskich do Marzysza

– Po kilkunastu latach pracy w Inwesprojekcie, jako szef zespołu konstrukcyjnego w pracowni projektowej, gdy przyszły cięższe czasy, spadło zapotrzebowanie na dokumentację, zarobki i premie także, więc żeby utrzymać rodzinę, postanowiłem przejść na działanie na własny rachunek – wspomina Marek Mazurkiewicz z kieleckiej Budmy.

Oprócz projektów zajął się też wykonawstwem, w ramach niewielkich zleceń prowadził remonty, drobne inwestycje, z czasem pojawiły się do realizacji większe obiekty budowlane. Firma się rozwijała, przybywało pracowników. I tak jest do dziś.

– Decyzja sprzed lata była trafna, nie brakowało trudniejszych momentów, ale dziś firma ma się dobrze, nie korzystamy z dużych kredytów, zobowiązania wobec budżetu jak i kontrahentów realizujemy na czas, nie pamiętam, by ktoś miał pretensje o nieterminowe wpłaty.

Budma zatrudnia 25 pracowników, w tym trzech z uprawnieniami budowlanymi, niektórzy przyszli do firmy w pierwszych latach jej funkcjonowania. Zarobki może nie są rewelacyjne, każdy chciałby mieć więcej, ale w porównaniu do konkurencji nie ma powodów do narzekań.

– Konkurencja? Cały czas trwa wyścig po zlecenia. W przetargach, szczególnie w pro-

jektowaniu, najważniejszą rolę odgrywa cena, dlatego nasze oferty wyceniamy tak, by nie dołożyć do zlecenia, a raczej niewiele zarobić. Niekiedy w zdobyciu zlecenia pomaga prowadzenie działalności projektowej i wykonawczej, co ułatwia inwestorom proces inwestycyjny. Mamy spore doświadczenie, jesteśmy znani w regionie z solidności, więc zamawiający chętnie nam powierzają swe zlecenia. Są tacy, którzy wracają do nas z kolejną inwestycją.

W Kielcach Budma stawiała salon Fiata pod klucz przy ul. Krakowskiej, włącznie z palowaniem, fundamentami posadowionymi na namulach Sinicy. Wykonała halę dla Zakładów Meblarskich, przychodnię zdrowia przy Prostej. Obecnie rozbudowują przychodnię specjalistyczną Na Stoku - nowy budynek i łącznik z dotychczasowym obiektem. Projektuje rozbudowę Sanatorium Włókniarz, największego takiego obiektu w Busku-Zdroju, o dwa nowe bloki mieszkalne i zakład przyrodo-lecniczy.

– Naszą własną działalnością jest budowa zespołu budynków wielorodzinnych przy Warszawskiej, z 26 mieszkaniami, część jest w fazie odbioru. Mamy również atrakcyjną ofertę wolnostojących domków jednorodzinnych w Marzyszu, które budujemy na zlecenie klienta lub sprzedajemy domki

wykonane w stanie deweloperskim lub pod klucz, włącznie z pozwoleniem na użytkowanie. Działki ok. 1300 m², powierzchnia domków 120-160 m². Otrzymaliśmy ostatnio zlecenie na budowę domku dla klienta zamieszkującego obecnie na Wyspach Kanaryjskich.

Dlaczego nie buduje się w Kielcach? Przyszłoda jest infrastruktura techniczna, na terenach, które śmiało można by zagospodarować na budownictwo mieszkaniowe. Tego nikt z inwestorów nie może zrozumieć, więc wybierają tereny w podmiejskich gminach.

– Są w Kielcach tereny wspaniałe dla budownictwa, w niektórych rejonach miasta wykonano plany przestrzennego zagospodarowania, nic tylko budować. Nie ma niestety instalacji. Obarczanie inwestora kosztem doprowadzenia mediów, przeprojektowania ulic, odprowadzenia deszczówki, bez żadnej dotacji, jest nieporozumieniem, koszt m² obiektu stanie się niesprzedawalnym. Trudno zrozumieć dlaczego opracowując plan zagospodarowania danego rejonu miasta, nie idzie za tym inwestowanie w uzbrojenie terenów? Dlaczego plan pokazuje przebieg drogi lub ulicy na gruntach prywatnych, a nikt ich nie chce wywłaszczyć? Nie sposób przerzucać tych spraw na inwestorów.

Marek Mazurkiewicz, absolwent budownictwa lądowego Politechniki Świętokrzyskiej, 36 lat pracy, od 1995 właściciel Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego Budma w Kielcach, uprawnienia budowlane projektowe i wykonawcze bez ograniczeń, członek Izby.

W marcu przeprowadzka starostwa



W marcu, jeśli kielecki Dorbud wraz z licznymi podwykonawcami zakończy w lutym roboty, starostwo kieleckie przeprowadzi się

do nowej siedziby przy skrzyżowaniu Wrzossowej i Popieluszki.

– W pierwszych dniach lutego rozpoczęliśmy sprzątanie i porządkowanie poszczególnych kondygnacji, poczynając od najwyższych pięter. Gmach mimo swego ogromu będzie miał oazy zieleni, nad garażami przewidziane są zielone dachy - mówi Tomasz Celowski, kierownik budowy z Dorbudu.

Konstrukcja obiektu mieszana - stropy żelbetowe, oparte na podciągach i na ścianach murowanych. Ściany przyziemia są wykonane w technologii monolitycznej. Instalacja mechaniczna wywiewno - nawiewna z regulacją temperatury nawiewu, ciepło technologiczne jest doprowadzone do central wentylacyjnych, wszelkie instalacje elektryczne i niskoprądowe, systemy sterowania,

p.poż. oraz sygnalizacji włamania, kontroli dostępu.

– Fasada, która spodobała się kielczanom, jest wykonana z płyt HPL (mieszanka żywic oraz celulozy) dostarczonej przez austriackiego producenta. Okładziny ścian są aluminiowe, wentylowane. W budynku jest ogromny magazyn z regałami przesuwanymi, a długość półek dochodzi do 12 km.

Obiekt jest ogromny jak na potrzeby starostwa, o czym świadczy zapowiedź wynajmu pomieszczeń instytucjom publicznym w mieście.

Tomasz Celowski, absolwent budowy dróg, ulic, lotnisk i kolei żelaznych Politechniki Świętokrzyskiej, 28 lat pracy, w większości w Dorbudzie. Uprawnienia budowlane wykonawcze bez ograniczeń. Członek Izby.



Mrozy wyhamowały

– Do końca października mam oddać obiekt naukowo-dydaktyczny, powstający w systemie zaprojektuj i wybuduj. Później przewidziane są odbiory i przekazanie do użytku. Czasu jest piekielnie mało, dlatego tempo prac nabrało ostatnio przyspieszenia - zapewnia Artur Bławat, kierownik budowy z Anna - Bud.

Podziemie, obejmujące 80 proc. powierzchni pod budynkiem, jest gotowe. Na przełomie stycznia i lutego ze względu na mrozy przerwano prace na parterze. W części dydaktycznej, jest konstrukcja prefabrykowana żelbetowa - siedziska i strop, ściany są już wylane pod sam strop. Jeśli pogoda pozwoli, w połowie marca ta część powinna być już zamknięta. Druga część, w której są przewidziane aule, jest w szybszym trybie realizowana - na górnej kondygnacji trwa betonowanie, a na dolnej przy wmontowanych oknach przebiegają prace wykończeniowe - instalacje, posadzki, tynki.

– Obecnie pracuje 70 osób wraz z podwykonawcami, wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem, oby tylko zima nie trwała zbyt długo.



Artur Bławat, kierownik budowy zakładu dla wydziału nauk o zdrowiu UJK. Kierownikiem projektu jest Tomasz Barszcz, absolwent budownictwa Politechniki Świętokrzyskiej, żona Nina też po budownictwie, pracuje obecnie w Anna - Bud. Oboje mają uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń.

Tempo niezwykle

– Mamy już wylany strop nad drugą kondygnacją, mury na parterze są w 90 proc. zrobione, dalsze roboty wstrzymaliśmy w ostatnich dniach stycznia ze względu na niskie temperatury. Natomiast cały czas trwają roboty żelbetowe - wylewamy słupy na trzeciej kondygnacji, podciągi, planujemy wylewanie stropów - mówi Dariusz Kołodziej z Anna-Bud, kierownik budowy szpitala dziecięcego.

Słupy i podciągi są zabezpieczane elektonagrzewem z wykorzystaniem prętów oporowych, dlatego nie przerywano prac żelbetowych. Jeśli mrozy utrzymają się nadal, to wylewanie stropów zabezpieczone będzie dmuchawami gorącego powietrza.

– Dzięki sprzyjającej pogodzie i trafnej organizacji prac, którą zapewnia sześć osób kierownictwa budowy, w tym pięć z uprawnieniami budowlanymi, doświadczonym pracownikom, mogliśmy przyspieszyć niektóre roboty i na kilku odcinkach inwestycji mamy jakieś dwa tygodnie wyprzedzenia w stosunku do harmonogramu.

Inwestycja powstaje w systemie zaprojektuj i wybuduj, ma być w miarę tanio i szybko zrealizowana, takie założenia przedstawił zamawiający, czyli Szpital Wojewódzki. Na razie wszystko wskazuje, że istotnie ekipy wykonawcze sprężą się i zrobią to szybko. Tym bardziej, że robotami żelbetowymi zajmuje się kielecki Fabet, doświadczony w tej dziedzinie budownictwa. Wykonana została instalacja kanalizacyjna, doprowadzono do obiektu ciepło, jeśli będzie dłuższa sroga zima, podłączone zostaną nagrzewnice.

– Szpital jest typową konstrukcją szkieletową, słupy żelbetowe, podciągi i stropy monolityczne, ściany nie są nośne, wypełniane cegłą



silikatową, obiekt wygodny do wykonania, projekt niezbyt skomplikowany, zastosowano rozwiązania standardowe. Dlatego tempo pracy jest dość wysokie. W gorących okresach przed nastaniem styczniowych mrozów, pracowało na budowie 80 osób, przerwanie prac murowych spowodowało, że 35 pracowników oczekiwało w domach na poprawę pogody.

Obiekt w jednej części ma trzy, w drugiej cztery piętra, ze standardowym wyposażeniem pod klucz wraz z pozwoleniem na użytkowanie, ma być oddany w grudniu, resztę drobniejszego wyposażenia zapewnia sobie szpital.



Dariusz Kołodziej, absolwent konstrukcji budowlanych Politechniki Świętokrzyskiej, 18 lat pracy, m.in. w Mostostalu Stalowa Wola, Exbud - Skanska, i ostatnie pięć w Anna - Bud. W firmie z Bilczy odpowiadał za konstrukcje stalowe na budowie amfiteatru na Kadzielni, kierował budowlami Centrum Dialogu w Łodzi oraz obiektu dla Sadu Sandomierskiego. Ma uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń. Członek Izby.

Agat ma co robić

– Jakoś dajemy sobie radę ze spowolnieniem, wręcz recesją w polskim budownictwie. Na razie mamy co robić. Inwestorzy doceniają nas, wygrywamy trochę przetargów i sądzimy, że dotrzymy do hossy, jaka pojawi się powinna po uruchomieniu funduszy unijnych - mówi prezes kieleckiego Agatu, Ryszard Żelazny. Agat prowadzi remont zamku w Chęcinach, wraz z drogami, alejkami, stawia przy parkingu pawilon do obsługi turystów, buduje dom oszczędny w Podzamczu. Kielecka firma zakończyła pod koniec minionego roku remont

Pałacu Czartoryskich w Puławach, Bank Spółdzielczy w Opatowcu, szybki remont oddziału ortopedycznego w szpitalu na Czerwonej Górze, adaptację spichlerza na hotel w Centrum Innowacyjności w Podzamczu Chęcińskim, kilka obiektów dla służb specjalnych w Warszawie. Agat zakończył również prace przy budowie hal magazynowo - produkcyjnych w Odlewni Żeliwa w Opocznie i budowę Centrum Kultury w Drzewicy, siedzibę BWA przy Kapitulnej w Kielcach oraz salę gimnastyczną w Starachowicach.



Teraz przeszło nurtowe

– Wszystko zmierza do najważniejszego etapu budowy mostu - zamontowania stalowego 110-metrowego środkowego przęsła łączącego przęsła skrajne z obu brzegów Wisły. Montaż przewidziany jest na przełomie marca i kwietnia, wszystko uzależnione jest od stanu wody w Wiśle, bowiem cała operacja prowadzona będzie z pomocą ogromnego żurawia posadowionego na spe-

cialnej barce - przypomina Krzysztof Gwóźdź, kierownik budowy mostu w Polańcu, z ramienia konsorcjanta jakim jest kieleckie KPRD.

Barka o wyporności 270 ton na początku lutego wypłynęła z pomocą holownika do Polańca, była w okolicach Szczucina, ale niski stan wody oraz pojawiająca się kora, utrudniała pokonywanie trasy. Rozważano nawet pogłębienie Wisły w niektórych miejscach.

Tymczasem w lutym ekipy gdyńskiego Vistalu miały zakończyć nasuwanie ostatnich segmentów przynurtowych konstrukcji ustroju nośnego mostu z obu stron, by można było przystąpić do wspomnianego montażu przęsła środkowego.

– Zaangażowanie prac na budowie jest zgodne z harmonogramem, ostatni zimowy okres w styczniu niektórzy pracownicy wykorzystują na urlopy. Czeka nas bowiem pracowni i trudna do przewidzenia praca w miesiącach wiosennych, w pełni uzależniona od pogody, a przede wszystkim poziomu wody w Wiśle.

Ambitny plan w Dyminach



– W ostatnich trzech miesiącach od pana pobytu, wykonaliśmy odcinek 1400 metrów nowej jezdni od strony wschodniej, wraz z warstwą wiążącą, Sibet postawił most na Chodczy, udostępniliśmy 600 metrów na tej jezdni dla ruchu pojazdów, by wyłączyć także odcinek na starej drodze, gdzie ekipy Sibetu wyburzyły most na Chodczy i szykują stanowisko pod palownicę do wykonania pali wierconych pod nowy obiekt - wyjaśnia

Marek Badziński z Traktu, kierownik budowy odcinka miejskiego drogi 73 do Dymin.

W 80 proc. wykonano prace przy kolejnym moście nad tą rzeczką, tym razem na drodze serwisowej wzdłuż trasy 73. Po wschodniej stronie trasy (od strony d.browaru) wykonano mostek na Chodczy dla ścieżki rowerowej. W 80 proc. jest już materac z kruszywa ze wzmocnieniem georusztem, przygotowano piasek do stabilizacji gruntu na odcinku od Rolmetu w kierunku miasta. Zrealizowano trzy przepusty pod nową jezdnią.

– Jeśli temperatura będzie powyżej zera, ok. +5°, wznowione zostaną roboty przy stabilizacji podbudowy pod jezdnie. Natomiast bez względu na mrozy, kontynuowane są roboty przy budowie kanalizacji desz-

czowej, m.in. w okolicach stacji Rolmetu, oraz przy przekładaniu na długości 1500 metrów (Bruk-Bet do Leśniówki) rurociągu o średnicy 500mm, doprowadzającego wodę, bowiem w nowym układzie będzie tam droga serwisowa. Na poprawę mroźnej pogody oczekują ekipy, które muszą przełożyć kable telekomunikacyjne w rejonie budowy nowej trasy.

W przybliżeniu wykonano dotychczas ok.30 proc robót przewidzianych w programie inwestycji, której termin zakończenia wyznaczono na maj 2015. Kilkumiesięczne opóźnienia jakie powstały w minionym roku, Trakt wraz z podwykonawcami stara się zniwelować, czy się to uda w pełni, czas pokaże.

– Założyliśmy w ostatnim planie strategicznym budowy, że w tym roku musimy wykonać na obu jezdniach trasy 73 oraz na drodze serwisowej nawierzchnie włącznie z warstwą ściernalną, aby można było myśleć o zakończeniu inwestycji w maju 2015

